

**Cena Kurjera**  
**WE LWOWIE.**  
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.  
 Półrocznie 7 " 20 "  
 Miesięcznie 1 " 20 "  
 Za nadsyłanie do domu depłaca się 20 c. miesięcznie.  
**Na prowincji.**  
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.  
 Półrocznie 9 " 60 "  
 Miesięcznie 1 " 60 "  
 Za granicą kwartalnie 10 mark.  
 Numer pojedynczy 5 c.

# KURJER LWOWSKI

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza po 10 wierszy 3 cent.

Nekrelogja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cent. Reklamy w rubryce „Nadesłane” za każdy wiersz 20 ct.

Rekopisma nie wwracają się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

<p>Raymko - katolickie:          Dział: Engelberta.          Jutro: 4 Koronatów.          Pojutrze: Teodora m.</p>	<p>Grecko-katolickie:          Dymetria m.          Nestora.          Terentya muzc.</p>	<p><b>REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA</b>          przy ulicy Akademickiej 1. 3.—Nr. Telefonu 114</p>	<p><b>Wschód słońca o 7 g. 3 m.</b>  <b>Zachód " o 4 g. 25 m.</b>          Barometer 767. Pogoda.</p>
--	--	--	---

## Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata Kurjera wynosi:  
**we Lwowie:**  
 Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
**Na prowincji:**  
 Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.  
 Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.  
 Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

## Obrazki Wereszczaginowskie.

Pierwsze salwy już padły. Dym się rozwiał na chwilę. Możemy oglądać skutki ciosów — i okropny widok przedstawia się naszym oczom. Trupy, krew, chmury żarłocznego płactwa w powietrzu, stada psów i wlków, szarpiące ciała, jeszcze niedawno żywe... Co to jest? — pyta czytelnik. Gdzie się to dzieje? U nas, łaskawy czytelniku, w błogosławionej Galicji, w listopadzie 1889 r. Czyż zapomniałeś, że znajdujemy się wśród bitwy, wśród krwawej wojny z okropnym, potężnym nieprzyjacielem, który jak ongi Batuchan, grozi pokryć cały nasz kraj kośćmi, trupami i niedobitkami podobnymi do trupów? Nieprzyjacielem tym jest głód, brak chleba i paszy, klęska, której rozmiarów i skutków dziś jeszcze przewidzieć niepodobna, ale która na wszelki sposób stać się może dla całego kraju fatalną. Dziś dopiero początek listopada, a prosimy zobaczyć, jakież już skutki wywarł pierwszy atak strasznego wroga! A cóż będzie dalej, w zimie i na wiosnę? Boimy się pomysleć! A tymczasem prosimy odczytać i odczuć w całej rozciągłości i we wszystkich ekonomicznych konsekwencjach następujące trzy obrazki, nadesłane nam w korespondencjach ze wschodniej, najbogatszej części naszego kraju.

I. Oto co pisze nam korespondent od Czortkowa:  
 Jadąc gościńcem krajowym do Budzanowa, ujrzałem na rozległych polach, mniej więcej w środkowym punkcie pomiędzy Zwiniaczem, Kosowem, Wierzbowcem a Łaskowcami, widowisko, godne pendzla wielkiego mistrza...  
 Przy krwawym blasku zachodzącego słońca przedstawiła mi się scena, podobna do świeżo opuszczonego pobojuwiska, zasłanego licznymi trupami, a wśród nich snuło się kilka tajemniczych postaci, przed którymi co chwila zrywały się czarne stada wron i kruków, napęniając powietrze przeraźliwą wrzawą.  
 Na pobojuwisku rozróżniłem grup kilka. W jednym miejscu dwie postacie ciągle ku ziemi pochylone, opatrywały widocznie jakiegoś rannego bohatera; tam znowu rycerz oparty na szyi szlachetnego wojennych przygód towarzysza, ścisnął go i żegna, gdyż jeden z nich prowadził podobnie na pobojuwisku wkrótce spocząć musi. Z przeciwnej zaś strony zbliżał się ku nim czarny jeździec na koniu, na którym już wiele krajów musiał objechać, bo biedne zwierzę resztek sił dobywało, by stanąć na miejscu przeznaczenia. Płaszcz jeźdźca długi, silnym unoszony wiatrem, tajemniczo za nim powiewał. W ręku przybysza widziałem wyraźnie dużą pochodnię, a przy czerwonym świetle słońca zdawało mi się, że się takowe złowrogiem

pali płomieniem... To żywe wcielenie „Wojny” nieśmiertelnego Grotgera — pomyślałem sobie.

Zaciekawiony do najwyższego stopnia, zlaźłem z wózka, aby się tym widmom przypatrzeć. W tej chwili wiatr zmienił swój kierunek, skutkiem czego znalazłem się w atmosferze zgnitej i odurzającej do tego stopnia, że uczułem silny zawrót głowy. Postępowałem jednak śmiało naprzód. Lecz któż opíše moje rozczarowanie i zdziwienie, gdy zamiast trupów walecznych żołnierzy, ujrzałem setki cielsk końskich odartych ze skóry i na wpół przegniłych... Te dwie postacie, rannemu bohaterowi pomocy udzielające, to dwaj oprawcy, zdejmujący skórę ze świeżo zabitego konia; ów rycerz ścisnąjący szlachetnego wierzchowca, to hycel duszący wychudłą szkapę; a tajemnicze widmo wojny, to żyd wiodący świeżego delikwenta na miejsce stracenia... pochodnia w ręku jego — to olbrzymia maczuga!!!...

Wkrótce też w miejsce zdziwienia opanowało mnie oburzenie na takie lekceważenie wszelkich praw sanitarnych i desinfekcyjnych. Do klęsk głodu, ognia i powodzi czyż trzeba jeszcze i morową zarazę rozmyslnie sprowadzać? Czyż każda z gmin okolicznych nie posiada osobnych miejsc przeznaczonych na grzebowniska dla koni i bydła, że tutaj, w otwartym polu, w pobliżu gościńca krajowego obrały sobie miejsce na składanie ścierwa które pozostawione bez żadnych środków desinfekcyjnych — zakaża powietrze na parę mil wokoło?

Pod wpływem odniesionych wrażeń piszę list niniejszy w tej nadziei, że może za pośrednictwem waszego cennego pisma dowie się o tem odnośna władza i wysle na to fatalne miejsce natychmiast komisję sanitarną, któraby zarządziła bezzwłocznie usunięcie i zakopanie tego ścierwiska, a to celem uniknięcia najfatalniejszych następstw.

II. Na dzień przed obecnym listem otrzymałem od innego korespondenta następujący list z Grzymałowa:

W nr. 304. Kurj. Lw. pomieściła szan. redak. wiadomość o walce charta z wilkiem. Rzecz ta, wszystkim w okolicy wiadoma, jest ciągle jeszcze przedmiotem rozmowy szczególnie w kółkach myśliwskich, w których zdania są podzielone, co więcej podziwiać należy, czy dzielność charta, czy potulność wilka?

Bądź co bądź faktem jest, że wilk był i że został zabity; faktem jest także, że w kilka dni później widziano w oddaleniu około 4 kilometrów od Grzymałowa drugiego wilka i o tem jednemu z tutejszych myśliwych doniesiono. Zdziwi się zapewne każdy, jak się to dzieje, że wśród białego dnia, w czystym polu niedającym żadnego schroniska ani ukrycia, tak blisko miejsc zamieszkałych, pojawiają się wilki, u nas dość rzadko w lasach spotykane. Rozwiązanie zagadki nie jest trudne: Oto handlarze grzymałowscy kupują wielką ilość koni, których biedny właściciel dla braku paszy pod zimę pozbywać się musi, wyprowadzają takowe w pole tuż pod miastem, zabijają i zabrawszy skórę, pozostawiają ścierwo niezakopane. Takich kościotrupów widzieć można kilkadziesiąt tuż za miastem na polu, a jeden leży nawet przy samej drodze krajowej. Ścierwo to stanowi przynętę dla psów z całej okolicy, a jak się pokazuje i wilki także z lasów ściągają się do niego zaczynają. Rzecz naturalna, że gdy ścierwa zabraknie, zgłodniałe wilki dusić będą ostatki inwentarza chłopskiego, a nawet dla ludzi stać się mogą niebezpiecznymi. A roje psów ze wszystkich wsi okolicznych? — Na wiosnę mieliśmy tu z wściekłą do czynienia, więc możemy spodziewać się, że się znowu wkrótce pojawi; chyba że ścierwa niezabraknie i zdaje się, że

tak będzie, bo właśnie dowiaduję się ze strony pewnej, że wczoraj przepędzono znowu 60 koni do zabicia, które legną na polu starozakonnego obywatela tutejszego p. N., albowiem prosił on o to handlarzy, twierdząc, że w ten sposób pole doskonale się nawozi. — A względy sanitarne? A przepisy, może kto zapyta? W tym zapomnianym kącie nie ma żadnych względów sanitarnych, nie ma żadnych przepisów! Niechlujstwo w najwyższym stopniu po domach i ulicach, brak wszelkiej poliejii ogniowej, brak wody, choć rzekę i staw mamy w miejscu. Bogu tylko podziękować możemy, że nas w tym roku pożarem nie nawidził, bo moglibyśmy upiec się żywcem, gdyż ani do stawu, ani do rzeki wozem z beczką przystąpić nie można. Na całe miasto jedyna studnia psuje się co chwila, a mieszkańcy po kilka dni czekać muszą na naprawę, która w kilku godzinach dałaby się uskuteczyć. Zaiste przyznać trzeba, że mamy dusze rogate — skoro pod takimi warunkami nie nałożyliśmy dotychczas głowy, ale czy przetrwamy szczęśliwie powietrze morowe lub co najmniej cholere, która nas najniezawodniej na wiosnę czeka, to jeszcze wielkie pytanie. Ale co tu gadać o wiosnie; połowa z nas może karku nakręcić jeszcze przed zimą, jeżeli nie w inny sposób, to z pewnością na naszych mostkach autonomicznych, z których jeden we wsi Bucykach tuż pod Grzymałowem, pod oknami stacji mytovej na gościńcu powiatowym zjeżdża od przeszło czterech tygodni prawdziwą przepaścią, w której wóz i konie pograżyłoby można, a przecież nawet żadnej przestrogi w tem miejscu nie wystawiono. Drugi podobny mostek przy gościńcu krajowym, na drodze wiodącej z Grzymałowa do Iwanówki, Kaczanówki itd., również od kilku tygodni zawalony, a o naprawie nikt zdaje się nie myśli.

III. Jako dopełnienie do tych dwóch listów podajemy ustęp z trzeciego, równocześnie przez nas otrzymanego listu z Kosowa, powiatu czortkowskiego:

„Do wsi Kosowa przybył nowo mianowany proboszcz ks. Czaplński. Zaraz na drugi dzień po jego sprowadzeniu się, miejscowy nauczyciel p. Krzyżanowski razem z dziećmi przywitał nowo przybyłego proboszcza solą, cukrem, chlebem i i snopkami zboża, który to dar trzymały dzieci, a nauczyciel przemówił w następujące słowa:

„Wielebny księże proboszczu! W dniu dzisiejszym wita was z radosnym sercem szkoła razem z temi dziećmi. Dzieci witają was tymi darami, życząc, żeby Wam nigdy na tem nie zabrakło, a szkoła w dodatku wita was jeszcze cukrem, życząc żeby wam zawsze słodko między nami było i żeby wasze życie tu między nami żadna gorycz nie ogarnęła! Po tem zaspiewała dziatwa; „Mnohaja lita“.

Jest to piękny przykład łączności szkoły z cerkwią.

Żał tylko, że do dziś dnia gmina swego proboszcza jeszcze nie przywitała, ale natomiast żydom do 60 koni sztuka po 2 zł. wyprzedali, które też żydzi zaraz na skóry pozabijali.

## Dostawy dla armji.

Walne zgromadzenie członków towarzystwa rękodzielniczych dostaw dla armji odbyło się 6. bm. przed południem w sali ratuszowej. Zjawiło się 50 członków, pomiędzy tymi 28 delegatów poszczególnych korporacyj szewców, krawców i rymarzy.

Pan Wysocki, sekretarz izby rękodzielniczej lwowskiej, odczytawszy sprawozdanie z ostatniego walnego zgromadzenia, które się odbyło 24.



marca br., zaznaczył pomiędzy innymi, że od tego czasu załatwiła dyrekcja stowarzyszenia 3781 różnych spraw, pokrywając koszta administracyjne z subwencji Wydziału krajowego i stowarzyszeń przemysłowych, nie uroniwszy ani centa z udziałów członków. W dalszym ciągu dowiedzieliśmy się z jego sprawozdania, że do spółki dostawczej przystąpiły następujące miasta: Brody, Przemyśl, Krosno, Sambor, Stanisławów, Zator, Stryj, Gródek i Wieliczka. Dyrekcja poczyniła wszystko, by otrzymać choć częściową dostawę; staraniami jej stało się zadość; konsorcjum otrzymało dostawę (25.000 par butów) i to pod dość korzystnymi warunkami.

W obec faktu jednak, że członkowie stowarzyszenia nie znajdują się, ogółem wzięwszy, w stosunkach zbyt świetnych, postanowiła dyrekcja dopomóc im, poddając walnemu zgromadzeniu przez p. Wysockiego następujące wnioski do uchwały: 1) ażeby efekty kapitału stowarzyszenia wynoszącego 31.680 zł. zrealizować i 2) z tej sumy obrócić na razie 10.000 zł. na cel udzielenia zapomogi niezamożnym członkom stowarzyszenia na zakupno potrzebnego materiału. W czasie ożywionej nadzwyczajnej dyskusji, jaka się nad tymi wnioskami, które ostatecznie przyjęte zostały prawie jednogłośnie, wywiązała, wystąpił na jaw dość nieprzyjemny fakt, świadczący, że nie wszyscy przemysłowcy nasi rozumieją nie tylko ogólny, ale i swój własny interes. Pan Rischer, prezes korporacji szewskiej, oświadczył mianowicie, że szewcy wycofują swój kapitał udziałowy, ponieważ nie chce im się czekać aż dwa lata na ostateczny wynik kwestji dostawczej.

Bardzo dobrze jednak egoistyczne te wywody zbijali p. Szuster, Krukowski, Flaczyński, Scmbratowicz, Kostka, Wysocki, Mikuliński i inni, twierdząc (p. Kostka), że choćby nawet nie 2, ale 20 lat czekać było trzeba na dostawę, to jednak działać należy solidarnie, bo tu nie pracuje się jedynie dla siebie, ale dla kraju, dla sprawy zasadniczej. Zresztą pan Rischer, jak to zauważył inny z przemawiających, nie ma prawa rozporządzać odnośnym kapitałem, ponieważ kapitał ten złożyli szewcy, a nie wydział korporacji, szewcy zaś lwowscy chcą brać udział w dostawach. Kapitał ten mogłoby jedynie wycofać walne zgromadzenie szewców, o ci z pewnością tego nie uczynią.

W myśl sprawozdania p. Wysockiego, który całą tę sprawę gorąco sobie wziął do serca, uchwalony został i trzeci wniosek, mocą którego

poleca się dyrekcji stowarzyszenia zawezwać wszystkich członków stowarzyszeń szewskich, rymarskich i krawieckich do wzięcia udziału w dostawach i przedkładania swoich ofert przez pośrednictwo dyrekcji.

Ostatni punkt porządku dziennego, mianowicie wybór rady nadzorczej, zapowiedziany na wczorajsze walne zgromadzenie, musiał być odroczony z tego mianowicie względu, że stowarzyszenie zostało w sądzie handlowym dopiero przedwczoraj zarejestrowane, prowizoryczna zaś rada funkcjonować może do końca roku.

## Śłużba lekarska w gminach.

Prof. Korczyński przedstawił już sejmowej komisji sanitarnej elaborat swój o projekcie służby zdrowia, przedłożonym przez rząd.

Przedewszystkiem konstatuje on, że obowiązująca ogólna państwowa ustawa z 30. kwietnia 1870, o urządzeniu publicznej służby zdrowia, różni ściśle zakres działania sanitarnych organów państwowych od zakresu działania policyjno-lekarskiego i policyjno-weterynarskiego organów gminnych. Według powyższej ustawy działalność w sprawach policyjno zdrowotnych organów gminnych dzieli się na dwie części: na zakres działania własny i poruczony. Do własnego zakresu działania gminy należy: a) wykonywać ustawy i rozporządzenia policyjno-lekarskie co do dróg, placów, zabudowań etc.; b) dbać o dostarczenie pomocy lekarskiej i położniczej, osobliwie w nagłych wypadkach; c) utrzymywać spis podrzutków, głuchoniemych, obłąkanych i matolków, i opiekować się niemi; d) urządzić i nadzorować trupiarnie i cementarze; e) mieć nadzór policyjno-sanitarny nad przepędem bydła i nad padlinami.

W poruczonym zaś zakresie gmina jest obowiązana do wykonywania zarządzeń, w celu zapobiegania rozszerzeniu się zarazy, do oględzin zmarłych i do składania okresowych sprawozdań o przyczynach śmierci, o dzieciach nieżywo urodzonych itd.

Oznaczenie sposobu, w jaki gminy mają zaprowadzić urządzenia, potrzebne do wykonywania policyjnego zdrowia, pozostawia wspomniana ustawa ustawodawstwu krajowemu.

Przedstawiając te zasady urządzenia służby zdrowia, zestawiono historyczny rys usiłowań wprowadzenia w Galicji ustawy kraj. sanitarnej.

W jaskrawych barwach wykazano, jak opłakane są stosunki w Galicji, jak znaczna jest cho-

roblliwość i śmiertelność mieszkańców, jakie szkody ponosi kraj przez częste epizootje. Udowodniono cyframi, jak Galicja z pośród wszystkich krajów koronnych, z wyjątkiem jednej Bukowiny, okazuje największą śmiertelność, najczęstsze epidemie, największą ilość zmarłych na choroby zakaźne i największy procent dzieci, zmarłych w pierwszym roku życia.

Śmiertelność w Galicji niweczy nadzieje całych rodzin i usuwa ręce zdolne do pracy. Ludność zaś nie tylko podlega częstym chorobom zakaźnym — rocznie przeszło pół miliona ludzi nie tylko z powodu chorób tyfu ginie, nie tylko mało się wzmacnia, ale nadto co gorzej, ludność nasza karleje, wyradza się w pokolenie słabsze. Obawa jest wielka, że według praw fizjologicznych za zniedołężnieniem fizycznym pójdzie niebawem w ślad zwyrodnienie umysłowe i obniżenie poziomu moralności publicznej.

Z powodu spóźnionego rozwoju fizycznego państwo najpierw w Galicji zaprowadzić musiało czwartą klasę poboru wojskowego. Obraz stosunków zdrowotnych kraju naszego pogarsza się skoro zwróci się uwagę na zdrowotność zwierząt domowych. Co chwila wybucha jakaś choroba stadna, nieokiełznanym biegiem roznosi się po kraju i zmusza do środków wyjątkowych, ograniczających sprzedaż bydła tak w obrębie kraju jak i za granicami jego, narażając kraj na nieobliczone straty. Kraje sąsiednie zamykają przed naszym dobytkiem granice, a handel toruje sobie przez ten czas nowe drogi ze szkodą kraju.

Badając przyczyny tego, zdaje się być jedną z najważniejszych brak służby zdrowia ściśle zorganizowanej, sprężystej. Służby takiej prócz we Lwowie i Krakowie nie ma nigdzie. W miastach większych lekarze miejscy nawet mając pełną świadomość o zakresie działania urzędnika służby zdrowia, nie mogą być czem innym jak lekarzami ubogich, oglądaczami zmarłych, oglądaczami bydła i mięsa. Wszystkie inne liczne sprawy policyjno-lekarskie z braku obowiązującej instrukcji i ustawy leżą zupełnym odłogiem. Wiele małych miasteczek nie ma nawet własnych lekarzy. Cóż dopiero gminy wiejskie! Tam z bardzo nielicznymi wyjątkami nie ma wcale żadnej policyjnej służby zdrowia tam jakby na przekór ustawom a nawet zdrowemu rozsądkowi, wszystko się tak składa, aby zdrowiu szkodzić, aby życie gubić.

Lekarze gminni jedynie mogliby poskromić szerzenie się chorób zakaźnych, zmniejszyć śmiertelność, a stykając się często z ludem, lecząc ten

11)

## BEZIMIENNY

Powieść z francuskiego  
Karola Lamora.

(Ciąg dalszy).

Apartament Gabryeli składał się oprócz salonu i sypialni jeszcze z obszernej garderoby, łazienki i niewielkiego gabinetu, urządzonego z wielkim komfortem. Wąskie, kręcone schodki prowadziły prosto z tego pokoju do ogrodu. Pierwszą czynnością Gabryeli, gdy tylko wstawała, a dzień był pogodny, było iść się przejść trochę po cieniistych alejach ogrodu.

Dzisiaj ubrała się szybko jak zwykle, owinęła się całą białym kaszmirowym szlafrocikiem i nie spojrzawszy nawet w wielkie zwierciadło, odbijające wiernie całą jej uroczą postać, minęła gabinet, otworzyła drzwi i stanęła w pełni promieni słonecznych. Chwilę wygrzewała się rozkosznie, ale wkrótce przekonała się, że są one zanadto już dokuczliwe; cofnęła się i zdjęła z wieszadła parasolkę, która wysunęła się jej z rąk i upadła za skrzynię z kwiatami. Schyliła się, chcąc ją podnieść, a jednocześnie Róża, sprzątająca w tej chwili pokoje na piętrze, usłyszała krzyk jej pełen zgrozy.

— Pani mnie wołała? — zawołała biegnąc ku niej.

Ale Gabryela nie odpowiadała. Osunięta na kolana, plecami wsparta o skrzynię, drżała na całym ciele, a usta jej zbierały nie byłyby w stanie wydać żadnego dźwięku. Rozszerzonymi od strachu źrenicami wpatrywała się w ciemny kąt między ścianą a skrzynią.

Róża na skrzydłach ciekawości sfrunęła ze schodów, rzuciła okiem po przez ramię swej pani

i również krzyknęła, ale tak ostro, tak przenikliwie, że w całym domu ruch się zrobił, dały się słyszeć kroki i odgłos z kilku stron otwieranych drzwi.

— Co się stało? — spytała wchodząc młoda, wysoka, zgrabna brunetka z wielkimi, czarnymi oczami.

— Ah, panno Adrjanno — zawołała pokojówka, blada jak płótno — gdyby pani wiedziała!

Adrjanna podbiegła do Gabryeli i podniosła ją z ziemi.

Młoda kobieta westchnęła głęboko, przechyliła głowę i, bezwładna, opadła w ramiona przyjaciółki.

— Zemdląca — szepnęła nauczycielka tonem, w którym nie tyle było współczucia, ile pogardliwej litości.

Zaczęła ją trzeźwić troskliwie, podczas kiedy Róża nie przestawała jęczeć i zawodzić.

— Różo, przerwała Adrjanna zniecierpliwiona, uspokój się też nareszcie i powiedz mi, co się stało?

Oczy jej kierowały się w stronę. W tej chwili i ona też zbladła mocno i wstrząsnęła się, ale opanowawszy się natychmiast, dała znak Róży, by ją wyreczyła w podtrzymywaniu omdlejącej Gabryeli, a sama weszła na parę schodów, by odpowiedzieć baronowi, który pytał, stojąc na górze:

— Co to się stało? czy Gabryela znów niezdrowa?

— Gabryela zemdląca, zobaczywszy tu swego męża.

Pan Roger spojrział zdziwiony.

— A cóż jest tak nadzwyczajnego w obecności mego zięcia u drzwi pokoju jego żony?

— Nie mogę panu nic więcej powiedzieć. Lękać się, czy Gabryela nas nie słyszy, a dość

już tego, co widziała. Proszę, zjeżdż pan i zobacz sam.

Baron usłuchał; chciał się najprzód zwrócić ku Gabryeli, ale Adrjanna zatrzymała go gestem i wskazała mu ciemny kąt między ścianą a skrzynią, z której wykwił cały snop zieleni i kwiecia.

Jakiś człowiek siedział tam skurczony, z rękami na ziemi, brodą opartą na kołanach. Ubrany był wytwornie, podług ostatniej mody, ale ślady kurzu odejmowały materji pozor nowości. Nogi elegancko obute, wsunięte miał pod skrzynię, plecyma opierał się o ścianę. Oczy szeroko otwarte patrzyły przed siebie nieruchomo.

— Hrabia! wyjąkał Roger prawie tak bładzi, jak trup, na który spoglądał, — mój zięć nie żywy!

— Przedewszystkiem panie, odezwała się Adrjanna, najprzytomniejsza ze wszystkich, trzebaby Gabryelę zanieść do jej pokoju, a przynajmniej oddalić ją stąd.

Roger odsunął Różę, i wziął Gabryelę na ręce, jak dziecko; widocznie był bardzo silny, bo szedł po schodach krokiem elastycznym, bez najmniejszego wysiłku; przyciskał córkę mocno do piersi, jak gdyby lękając się, by mu kto nie odebrał drogiego ciężaru. Róża podtrzymywała powłóczystą suknię swej pani. Smutny ten orszak zakończyła Adrjanna; wyszła ona ostatnia, zamknęła drzwi na klucz, a podając go baronowi, odezwała się:

— Sądzę, że nikt tu już teraz nie powinien wchodzić, oprócz doktora i... policyi.

— Tak, przyznał baron, ale trzeba się najprzód zająć Gabryelą.

— Lada chwila nadejdzie doktor Guimband, po którego posłałam.

lud stali się także krzewicielami *higjeny i oświaty*. Niedostateczne pojmowanie znaczenia higjeny nie tylko u ludu ale nawet u warstw oświeconszych i brak należytego zrozumienia higjeny jest obok ubóstwa i niedostatku, obok braku oświaty ludu, obok nieodpowiedniego sposobu zamieszkania ludu, dalszym powodem szerzenia się epidemji i wysokiej śmiertelności. Brak policji targowej, niedostateczny nadzór nad sprzedażą starzyzny i nad handlem szmatami są ważnymi przyczynami roz-  
wleknięcia chorób zakaźnych. (Dok. n.)

## Kronika sejmowa.

Posiedzenie trzynaste dnia 6. listopada. Początek o godz. pół do 12.

Ks. biskup Łobos usprawiedliwia słabością swoją nieobecność w Sejmie. P. Rosenstock otrzymał 14-dniowy urlop z powodu śmierci matki.

Spis petycji zawiera:

Wydział pow. w Bohorodczanach o subwencję na naprawę dróg i zapomogę. Gmina Raba uprasza o zapomogę. Gmina Sadzawa i Chlebówka wniosła drośbę o wolny pobór surowicy solnej. Gm. m. Lwowa o subwencję na założenie szkoły kadetów we Lwowie. Gm. m. Stanisławowa o uchwalenie ust. kraj. o ponoszeniu kosztów stałego kwaterunku przez fundusz krajowy. Gm. Kęł o zmniejszenie prestacji szkolnej. Gm. Kołaczyce w sprawie propinacyjnej. Gm. Głów o przeklasyfikowanie tamtejszych gruntów. Gm. Chyrów o ustanowienie tamże sądu. Gm. Sroki w sprawie regulacji rzeki Peltwi. Rada szkolna w Słobudce o zapomogę na budowę szkoły. Kolonje lecznicze o subwencję na budowę własnego domu. Konserwatorjum muzyczne o udzielenie zasiłków kształcącym się w muzyce. Tow. „Czytelnia“ w Czernicy o zapomogę. Władysław Mękarski nauczyciel o zapomogę. Mateusz Bielecki nauczyciel o dodatek osobisty. Karol Wawrosch o subwencję na kształcenie się w malarstwie na szkole. Marja Assing o subwencję dla córki kształcącej się w śpiewie. Julja Skorobohata, wdowa po nauczycielu, o zapomogę. „Bursa ruska“ w Brzeżanach o zapomogę. Gm. Ścianki o zapomogę z powodu pożaru. Dr. F. Prischl adwokat o polecenie gminom swego podręcznika pod tytułem „Der österreichische Friedensrichter“. Straż ogniowa ochotnicza w Buczaczu o subwencję. Antoni Jezierki o subwencję na kształcenie się w sztukach pięknych. Karol Sporn uczeń szkoły sztuk pięknych o stypendjum lub subwencję.

### III.

Pan hrabia najwidoczniej został zaduszony, objaśniał doktor Guimband. Morderca użył nawet widocznie tylko jednej ręki, co dowodzi nadzwyczaj długich palców i niezwyklej siły. Hrabia był zaskoczony nagle; duszenie trwało bardzo krótko, znać to po spokoju, w jakim pozostały rysy twarzy. Gdyby walka trwała dłużej, twarz zrobiłaby się siną, język byłby wysunięty, usta pokryte pianą, oczy zapuchłe. Konanie trwać musiało nie dłużej nad parę sekund.

— Oh! doktorze, moja córka! moja biedna córka! — narzekał stroskany ojciec.

Doktor pokiwał głową znacząco. Gabryjela, przyszedłszy do zmysłów, wpadła w silną gorączkę i dziwny jakiś rozstrój umysłowy. Powtórzyła naprzekąd kilkakrotnie imię Jerzy, podczas kiedy hrabia de Val-Saint-Jé nazywał się Albert.

Ale doktor miał nadzieję, że to wkrótce przejdzie. Zapewne, niedobrze się stało, że to wstrząśnienie nastąpiło po wczorajszym zaślubieniu, ale jednak przy spokoju i wielkich staraniach... trzeba mieć nadzieję...

— Komisarz policji już nadszedł — zaanonsował Jakob, stary lokaj hrabiego.

Sentis, komisarz cyrkulu przyprowadził z sobą agenta policyjnego Ferot.

Sledztwo rozpoczęło się natychmiast. Doktor Guimband powtórzył swoje spostrzeżenia i wnioski.

— O której godzinie mogła nastąpić śmierć? — zapytał komisarz.

— Między dwunastą a pierwszą w nocy!

— Pan nie podejrzewasz nikogo? — Zapytanie to było skierowane do barona, ale ten potrząsnął głową przecząco.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Komisarz rządowy p. Łoziński odpowiedział na dwie interpelacje, a mianowicie na interpelację Romana Potockiego, że cesarz reskryptem z 18. sierpnia br. zarządził utworzenie wydziału rolniczego na wszechnicy Jagiellońskiej z początkiem przyszłego roku szkolnego, a minister oświaty ma upoważnienie do poczynienia przygotowań budżetowych, co już uskutecznił.

Na interpelację p. Midowicza odpowiedział komisarz rządowy, że przydzielenie kilku gmin pow. ropczyckiego do pow. pilźnieńskiego niemożliwe nastąpić, ponieważ granice okręgu politycznego nie mogą być krzyżowane granicami okręgu sądowego. Zresztą większa część tych gmin i obszarów dworskich odstąpiła już od tego zamiaru.

Wniosek p. Herasimowicza o udzielenie pogorzalcem gm. Demni pow. żydaczowskiego zapomogi w kwocie 200 gld. odesłano do komisji budżetowej.

Wydział krajowy przedłożył wreszcie (po jednodniowym trwaniu Sejmu, dopiero dziś) ponownie projekt o policji ogniowej. Projekt odesłano do komisji administracyjnej.

Bez rozprawy uchwalono dla miasta Sambora pozwolenie na pobór opłat od napojów spirytusowych i piwa, a dla gm. Bukaczowce (pow. Rohatyn) na pobór placowego od bydła jarmarczowego.

P. Koziebrodzki Wład. uzasadniał wniosek swój o wydanie statutu dla zdrojowisk krajowych.

Wnioskodawca zaznaczył na początku swego przemówienia, że sprawa ta była od r. 1868 kilka razy już poruszana w Sejmie, nietylko petycjami Zakopanego i Krynicy, ale także odezwaniami niemiastnictwa (1877) i wnioskami posłów (osobliwie p. Męcinińskiego). Wydział kraj. otrzymał wreszcie polecenie do porozumienia się z komisją balneologiczną i w jednym sprawozdaniu swym sprzeciwił się projektowi wspomnianych statutów. Od 8 lat sprawa ta całkiem leżała w zapomnieniu, aż ją na nowo zjazd lekarzy i przyrodników Sejmowi przypomniał petycją, która jednak dotychczas nie doczekała się załatwienia. W kraju naszym jest 150 zdrojowisk. Wody ich równają się najlepszym źródłom zagranicznym, a mimo to urządzenia ich nie odpowiadają nawet w przybliżeniu interesom ekonomicznym kraju.

Mowca z naciskiem podnosi ważność tej sprawy i w uwagach swoich napomyka o projekcie ustanowienia inspektoratu zdrojowego i powołuje się na taką powagę w rzeczach balneologii, jak śp. Dietl.

Wniosek powyższy odesłano do komisji sanitarnej.

Wniosek p. Reya o założeniu szkoły niższej roln. i koszykarskiej w pow. mieleckim poszedł do komisji gospodarstwa krajowego.

Sprawozdanie komisji budżetowej w sprawie zapomogi dla pogorzalców Ścianki zostało odroczone, gdyż w braku informacji komisja się jeszcze nie uporała z wnioskiem.

Następowało z porządku dziennego sprawozdanie komisji gminnej o projekcie dotyczącym pisarzy gminnych.

Ks. Sanguszko jednak imieniem całej „Unji konserwatywnej“ postawił wniosek na odroczenie tej sprawy do jednego z najbliższych posiedzeń, ponieważ posłowie nie mieli jeszcze czasu nad nią się zastanowić.

P. Romanowicz oświadczył, że względu koleżeństwa nakazują nie sprzeciwiać się temu żądaniu, ale w każdym razie uwagi godną jest rzeczą, iż stronnictwo, które tak wiele lubi mówić o intensywnej pracy, nie miało czasu przygotować się do dyskusji w tej sprawie.

P. Abrahamowicz zastrzega się i protestuje przeciwko tej uwadze i dawaniu nauki posłom.

P. Romanowicz. Nauczki nie dawałem żadnej, wyraziłem tylko zdziwienie, które podziela bardzo wielka liczba kolegów w chwili, gdy się dowiedzieli, że wniosek taki ma być postawiony.

Po tej utarczce uchwalono prawie jednogłośnie odroczyć sprawę pisarzy gminnych, poczem przystąpiono do weryfikacji wyborów poselskich pp. Zbyszewskiego, Czyżewicza i Klemensa Dziebuszyckiego, które uznano za ważne, a protesty wniesione za nieuzasadnione.

Uchwalono potem 32 koncesyj mytniczych dla rozmaitych rad i wydziałów powiatowych, gmin i obszarów dworskich, i na pobór kopytkowego w Brodach.

Po wyczerpaniu porządku dziennego odczytano dwie interpelacje do komisarza rządowego i jeden wniosek:

1. P. Jaworski i tow. wobec niepokojącej wiadomości o zastanowieniu pomnożenia liczby se-  
dziów, zapytują kiedy nominacje nastąpią.

2. P. Goldman i tow. zapytują na jakiej podstawie przyjdum krajowej Rady szkolnej wydało zakaz co do podręczników w pensjonatach prywatnych i na jakiej podstawie zagroziło zamknięciem tychże?

P. Kozłowski Wład. wnosi rezolucję do rządu aby przystąpił do uregulowania giełd zbożowych, wyrażających dzisiaj szkodę producentom.

Posiedzenie zamknięto o godzinie pół do 3, następne odbędzie się w piątek (8. bm.) o godz. 11. z rana.

## KRONIKA.

**Osobliwości galicyjskie.** Uzupełniając wczorajszy nasz artykuł o postępowaniu p. Domaszewskiego, jako prezesa zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków, przytaczamy głosy innych pism zamiejscowych.

I tak czytamy w Nr. 44 warszawskiego *Przeglądu tygodniowego* z 2. bm. „...Nietylko w Sejmie zresztą toczą się walki. Zgromadzenie zarządu ubezpieczenia robotników od wypadków było 21. paźdz. także widownią zacieklego boju — na mówki. Wystąpił na niem niejaki p. Domaszewski, urzędnik bankowy, przeciw wybranemu na poprzednim zgromadzeniu, lecz przez rząd dotąd niezatwierdzonemu dyrektorowi zarządu, p. Henrykowi Lamowi, dziennikarzowi, który ogólną w szerokich kołach cieszy się sympatją — a wystąpił w sposób tak ordynarny, że zamiast na p. Lama i stan dziennikarski w ogóle, jak tego pragnął, zwrócił tylko przeciw sobie samemu wzdarcę zgromadzonych.“

Czytamy dalej w Nr. 42 *Kraju petersburskiego*: „Niejaki p. Domaszewski, były doradca wiedeńskiego „Boden Credit Anstaltu“, który przybywszy do Lwowa, w krótkim czasie powychodził do zarządów różnych instytucyj, między innymi do „zakładu ubezpieczenia robotników“, na ostatniej sesji tegoż zakładu popełnił wielki, że tak powiem, nietakt. Chodziło o zatwierdzenie nominacji p. Henryka Lama na kierującego urzędnika zakładu. H. Lam (brat śp. Jana), dotąd wieloletni współpracownik *Gaz. Lwów.*, zażywa powszechnego u nas szacunku i sympatji dla swego charakteru, zdolności i pracy; to też zamiar powierzenia mu owej godności powitał ogół i prasa bardzo życzliwie, nawet p. Domaszewski pierwotnie. Niebawem jednak p. D. zmienił swoje usposobienie i na wspomnianej sesji wystąpił przeciw obsadzeniu teraz odnośnie posady, zwłaszcza... „jakimś tam pismakiem!...“ Nie znam żadnego tytułu, z któregooby p. D. miał prawo do pomiatania ludźmi; w każdym zresztą razie człowiek, który pozwolił sobie tak potraktować publicznie poważanego pracownika pióra, zasługuje na... powiedzmy: na pamięć.“

Głównych innych pism zamiejscowych, charakteryzujących jeszcze dosadniej postępowanie p. Domaszewskiego, nie przytaczamy na razie.

**Konkurs na dziełko dla ludu.** Towarz. Bratniej Pomocy słuchaczy Wyższej Szkoły Rolniczej w Dublinach ogłasza niniejszem konkurs imienia dra Juliusza Au'a na napisanie dla włościan polskich dziełka treści ekonomicznej, tycającej się: bądź spółek rolnych, bądź banków włościańskich, lub też innego rodzaju stowarzyszeń, mogących bezpośrednio przynieść korzyść naszemu ludowi wiejskiemu.

Warunki konkursu: 1. Dziełko ma być napisane w języku literackim, przystępnym dla ludu wiejskiego. 2. Objętość w druku ma wynosić od 3 - 5 arkuszy. 3. Termin nadsyłania do 1. maja 1890. r. 4. Nagroda konkursowa wynosi 100 złr. 5. Wydawnictwo nagrodzonej broszury jest własnością autora, z tem jednak zastrzeżeniem, iż, jeśli w przeciągu 3. miesięcy od czasu ogłoszenia rezultatu konkursu dziełko to do druku oddanem nie było, prawo wydawnictwa przechodzi na Towarzystwo Bratniej Pomocy w Dublinach. 6. Rękopisy mają być nadsyłane pod adresem Tow. „Bratniej pomocy“ słuchaczy Wyższej Szkoły Rolniczej w Dublinach z dołączeniem zapieczętowanej koperty, opatrzonej tytułem i godłem dziełka, a zawierającej wewnątrz nazwisko i adres autora. 7. Sąd konkursowy składają pp. Dr. Bronisław Duleba, dr. Ludwik Finkel, Iwan Franko, dr. Tadeusz Rutowski, Stanisław Szczepanowski, Bolesław Wysłouch i ze strony słuchaczy wyższej szkoły rolniczej w Dublinach ak. Stefan Surzycki. 8. Rezultat konkursu zostanie ogłoszony w pismach.

Uprasza się wszystkie pisma polskie o powtórze-

nie powyższego ogłoszenia. *Teofil Szyca*, prezes; *Wilhelm Jelski*, sekretarz.

**Towarzystwo wzaj. pom. oficjalistów pryw.** ma do rozdania 3 stypendja. Ubiegać się mogą tylko dzieci, przede wszystkim sieroty po członkach, a termin do wniesienia próśb za pośrednictwem szkolnych dyrekcji upływa 15. listopada rb. Ogłoszenie konkursu rozesłała dyrekcja towarzystwa w odbitkach litografowanych do wszystkich sierot i wdów z dziećmi po członkach, tudzież uwiadamia interesowanych przez dzienniki.

**Ze stowarz. wzaj. pom. djetarjuszów.** Z powodu podziału stowarz. wzaj. pomocy djetarjuszy i urzędników galic. z w. ks. Krakowskim na okręgi, zarząd zwołuje nadzwyczajne walne zgromadzenie członków do okręgu lwowskiego należących celem wyboru prezesa, zastępcy prezesa, sześciu członków do wydziału i dwóch zastępców do wydziału na dzień 10. bm. o godz. 4. popołudniu, a gdyby na tym dniu nie jawiła się potrzebna do kompletu ilość członków, zwołuje się w tym celu powtórne walne zgromadzenie na 17. bm. o godz. 4. popołudniu. Na tem powtórnym zgromadzeniu zapadnie uchwała prawomocnie, chociażby się potrzebna do kompletu ilość członków nie jawiła. Posiedzenie odbędzie się w lokalu stowarz. przy ulicy Trybunalskiej.

**Lwowska Izba notarialna** wzywa mających chęć ubiegania się o zastępstwo zmarłego notariusza w Kołomyi śp. Antoniego Nientowskiego, aby swe odnośne prośby do tejże Izby w przeciągu trzech dni wniosli.

**Obywatelstwo austrjackie.** P. Jan Sygietyński, magister farmacji, dotychczasowy poddany rosyjski, złożył 4. bm. na ręce prezydenta m. Krakowa przysięgę i wpisany został w poczet stałej ludności gminy miasta Krakowa.

**Z Krasiczyna** dochodzą niepokojące wieści o stanie zdrowia ks. Leonowej Sapieżyny. Do chorej wezwany został dr. Opolski ze Lwowa.

**Walne zgromadzenie filji Tow. „Proświty“** w Tarnopolu odbyło się 1. bm. przy licznych udziałach członków w obecności ck. komisarza Studzińskiego. Przybyło 72 członków i przystąpiło wielu nowych. Dyskusja była bardzo ożywiona. Prezesem filji wybrany został adwokat dr. Iwan Łosziów, zastępcą prof. Iwan Matijów, sekretarzem p. Stachura kandydat adwokacki, kasjerem p. Jerzy Geciów, członkiem wydziału ks. Piotr Biliński z Dołżanki.

**Zmarli:** W Krakowie Aniela z Będowskich Będowska, wdowa po pułkowniku wojsk francuskich, i Aniela z Brusków Dembińska, wdowa po kapitanie b. wojsk polskich 4go pułku piechoty z r. 1831.

W Warszawie zmarła 3. bm. Teodozja z Friderichów Jakowicka, znakomita śpiewaczka, znana naszej publiczności ze sceny lwowskiej, której była ozdobą za dyrekcji śp. Stanisława Dobrzańskiego. Śp. Jakowicka została następnie zaangażowaną do opery warszawskiej i pełniła tam także obowiązki nauczycielki szkoły śpiewu scenicznego. Zmarła pozostawiła po sobie najlepszą pamięć, nie tylko jako artystka, ale żona i matka. Liczyła lat 53.

W Borkach, gub. siedleckiej, zmarł Wacław Jaziński, obywatel ziemski.

W Stopnie, w Kongresówce, zmarł ks. Antoni Gawroński, dziekan miejscowy, w 70 r. życia.

W Poznaniu zmarł 3. bm. Jakób Stanisławski, b. profesor szkół rolniczych w Czernichowie i Żabikowie, żołnierz polski z r. 1831 i dzielny partyzant z r. 1848. Pod Miłosławiem odniósł śp. Stank. ciężką ranę. W r. 1863 był czynnym członkiem organizacji. Na stanowisku profesora umiał sobie zjednać miłość i szacunek młodzieży. Cześć jego pamięci!

W Skalacie zmarła Agata Rosenstockowa, właścicielka Skalatu, matka posła do Rady państwa dr. Maur. Rosenstocka. Zmarła odznaczała się wielką dobroczynnością.

**Zamknięcie chajderów.** W Podgórzu pod Krakowem zamknięto trzy chajdery, nie odpowiadały bowiem najprostszemu warunkom zdrowotnym.

**Na karę śmierci** przez powieszenie została skazana w Krakowie onegdaj Franciszka Frasiówna, 24-letnia wyrobnica z Rajska za zamordowanie 15-miesięcznego swojego dziecka.

**Odmuznienie polskiego dziennikarza we Francji.** Pan Józef Winnicki (znany pod pseudonimem Józef Sas) w Paryżu odznaczony został przez rząd francuski mianowaniem na oficera akademji. P. Winnicki, który rozpoczął karierę literacką od prac ekonomicznych w warszawskim *Ateneum*, jest obecnie współpracownikiem *Agence Libre* i redaguje poważny tygodnik pt. *Feuille économique*. W ostatnich czasach pomieścił pan Winnicki w *Nouvelle Revue*, w *Revue Bri-*

*tanique* i innych poważnych pismach wiele przekładów z beletrystyki polskiej i serbskiej, między innymi Ostoji „Un soldat“, kilka nowel Szymańskiego itd.

**O Janie Kubarym**, niegdyś głośnym podróżniku polskim, pisze *Wszechświat*, dawno już nie mieliśmy wiadomości. Obecnie angielska *Nature* donosi, że Kubary przygotował do druku obszerne dzieło o wyspach Karoluskich w trzech częściach pod tyt. „Etnographische Beiträge zur Kenntniss des Karolinen Archipelags.“ Dzieło to wkrótce ma wyjść z druku w Lejdzie i zawierać będzie znaczną ilość ilustracji według oryginalnych szkiców autora.

**Parcelacja.** Pierwszemi zdaje się majątkami, które w gub. lubelskiej ulegną parcelacji, będą, jak donosi *Gazeta Lubelska*, Pawłowice w pow. garwolińskim, należące do p. Jankowskiego i Wola Burzecka pod Łukowem. Znalazła się spora liczba włościan, gotowych do kupna parcel w owych majątkach.

**Marnowanie pamiętek.** Dobra Wiśniowieckie w gub. wołyńskiej zostały ostatecznie przysądzone p. Tollemu; z tego powodu pisze korespondent *Słowa* co następuje: „Gospodarka p. Tollego pozostawiła w historycznej tej miejscowości niezatarte ślady. Zrealizowanie zawartości zamku było jednym z najlepszych jej owoców; poszły zatem w świat najrozmaitsze zabytki. I tu, w Kijowie, widzimy na każdym kroku rozmaite przedmioty, pochodzące z magnackiej tej siedziby; handle starożytności przepelnione są wiśniowieckimi meblami, porcelaną, bronzami, obrazami itd., wysokiej nieraz artystycznej i historycznej wartości. Rozeszła się pogłoska, że i sam zamek ma być sprzedany za sumę 200.000 rs. Nie trzeba być prorokiem, by przepowiedzieć, że piękne to, a bez najmniejszego trudu nabyte mienie, nie utrzyma się w ręku nowego właściciela. Sprzedawca byle kto potrafi, lecz gdy pozostanie goła ziemia i trzeba będzie zadowolnić się dochodem, jaki ona może dać, gdy taki sukcesor p. Tolli będzie zmuszonym stanąć w zawody z ciężkimi i w dziwny sposób poplątanymi stosunkami ekonomicznymi, to wtedy ziemia ta bardzo łatwo z pod nóg mu się usunie.“

**Niebezpieczeństwo dla caratu.** Dzienniki petersburskie piszą: „W ostatnich czasach w wielu miejscowościach kraju północno-zachodniego kursować zaczęły w sprzedaży wyroby tytoniowe z etykietami, mającymi różne napisy polskie, pomimo że na mocy istniejących przepisów używać tam podobnych etykiet jest wzbronionem. Wskutek tego w tych dniach minister finansów uznał za konieczne, iżby wszelkie fabryki wyrobów tytoniowych po za Królestwem istniejące, nie wypuszczały na sprzedaż wyrobów z etykietami, mającymi napisy polskie. Fabryki zaś, które dla łatwiejszego zbytu swych wyrobów w gubernjach Królestwa polskiego uznawałyby za nieodzowne posiadać podobne etykiety, składać będą winny stosowne deklaracje w ministerstwie spraw wewnętrznych, dołączając wzór etykiet, na których po polsku nie może być wydrukowane nic więcej, jak wymienienie wagi i ceny tytoniu, nazwisko fabrykanta i miejsce, gdzie fabryka istnieje.“

**Bankructwa.** Wiedeńskie pisma donoszą, że firma krakowska Jacobsohn zbankrutowała z pasywami 90.000 zlr. To samo dotyczyć ma innej jeszcze firmy galicyjskiej, która należy do pierwszorzędnych w kraju. Pasywa tej drugiej wynoszą wrzekomo ćwierć miliona zlr.

**Trzej zbrojcy.** Z Oedenburga na Węgrzech donoszą, że wachmistrz kapuvarskiej żandarmerji Kolonits po długich poszukiwaniach zdołał wreszcie ująć i aresztować trzech niebezpiecznych zbrojców: Aleksandra Szonyego, Aleksandra Nagyego i Stefana Kotzera, którzy dopuścili się w okolicy wielu mordów i rabunków.

**Wilki** czynią dotkliwie szkody w okolicy Jakobien i Dornawatry. W Czotyńcu 29. zm. udusiły kilkadziesiąt owiec i rozdarły kilka sztuk nierogacizny.

**Cesarz niemiecki w Konstantynopolu.** Z powodu przyjęcia cesarza Wilhelma w Carogrodzie pisze grecki dziennik *Neologos*: W Yildiz kiosku zajmują dary, jakimi sultan zamierza obdarzyć cesarza niemieckiego, 10 wielkich komnat. Dla cesarzowej przeznaczony został wspaniały djadem, który wykonał pewien jubiler z Damaszku. Djadem ten wręczy cesarzowej sam sultan. Ogólna wartość upominków wynosi 150.000 funtów tureckich. Przewodniczką cesarzowej po haremie będzie córka Vahan Effendi'ego, który ma pójść jako poseł do Rzymu; w tym samym celu przeznaczoną została panna Artin, córka Muzira Artina baszy. Służbę policyjną kontrolować będzie sam wezyr, uzupełniając ją w odpowiedni sposób garnizonem. Dla wyładowania przeznaczono dwa odpowiednie kaiki po 10 wioślarzy. Kajuty wyłożone są zwierciadłami, aksamitem i ornamentami jedwabnymi. Kaiki pomalowane są na biało, i niebiesko z ozdobami złotymi. Kostjomy dla dwudziestu wioślarzy uszyte z białego, złotem przedzierzganego jedwabiu, a każdy z nich kosztuje 2000 franków.

**Zbawca.** Gdy niemiecka para cesarska przybyła do Genui, padał taki deszcz rzęsisty, że niepodobna było dostać się z wagonu do dworca. Od czegoż jednak jest reporterja? Jeden z sylfów, zbrojny w spryt i olówek. w odwagę i parasol, przyskoczył do wagonu i z wielką gracją przeprowadził cesarzową do dworca. Teraz z pewnością upominać się będzie o order.

**Rada m. Lwowa.** Prezydent Mochnacki odpowiedział przedewszystkiem na interpelację w sprawie wiadomego reskryptu kr. Rady szkolnej, chcącego ograniczyć swobodę używania podręczników w pensjonatach prywatnych:

Ponieważ w tym reskrypcie powołano §. 70 ustawy państwowej z 14. maja 1869, który normuje kontrolę planów lekcyjnych zakładów prywatnych, a nie podaje przepisów, według których miałyby Rada szkolna okręgowa przeprowadzać kontrolę nad przedmiotami ta używanymi, ponieważ wszystkie odnośne §§. ustawy rozporządzeń ministerjalnych określają tylko dokładną instrukcję naukową i wybór podręczników dla zakładów prywatnych, odpowiadających szkole ludowej, a o zakładach o szerszym planie naukowym nie nie orzekają, ponieważ niemal wszystkie tutejsze zakłady prywatne żeńskie stosując się do intencji prawodawcy wypowiadanej w §. 70 punkcie 3. „by przynajmniej równać się co do zakresu nauk pospolitej szkole ludowej“ raczywiście o wiele idą dalej w zakresie granic instrukcji naukowej, i posiadają plany zbliżone w niektórych przedmiotach do planów gimnazjalnych, lub szkół realnych, muszą się przeto posługiwać podręcznikami przechodzącymi znacznie granice dla szkół ludowych. Rada szkolna okręgowa uchwałała na posiedzeniu d. 5. bm. upraszać Rady szkolnej krajowej o podanie bliższych instrukcji i wskazówek, jak postąpić należy wobec tych przedmiotów i podręczników, które wychodzą po za ramy szkoły ludowej.

Ponieważ zakłady państwowe, jak gimnazja i szkoły realne mają wolny wybór między podręcznikami ułożonymi dla jednego i tego samego podmiotu, to złażniem mojem przysługuje zakładom prywatnym jeszcze szersza swoboda w wyborze podręczników, jeżeli tylko odpowiadają pedagogicznemu i dydaktycznemu względom szkoły. W tym też jedynie kierunku zdaniem mojem zamierza Rada szkolna krajowa czuwać nad podręcznikami zakładów prywatnych i przestrzegać, żeby one nie powiadały względem pedagogicznym i dydaktycznym w ogóle, i nie miała szczegółowo na myśli żadnego dania nauk i żadnego podręcznika.

Rada szkolna okręgowa zażądała od prywatnych zakładów naukowych przedłożenia wykazu planów i podręczników na razie dla swojej własnej ewidencji w myśl §. 27 p. 1 i 2 ust. szkolnej kraj. z d. 25 maja 1876. a wykonanie polecenia zawartego w reskrypcie powyższej przytoczonym odroczyła do czasu, kiedy otrzyma bliższe wskazówki w tej sprawie od Rady szkolnej krajowej.

Oczekiwać tedy będziemy odpowiedzi kraj. Rady szkolnej.

Była jeszcze druga interpelacja zamierzona, co do przekroczenia ustawy przemysłowej w sprawie umiarkowania urzędników, ale ją p. Kordys wstrzymał.

Zresztą porządek dzienny dość obojętny zalałwino szybko. Czysty dochód ze stołeczków targowych w r. 1888 przyniósł 1835 zł.

Nauczycielkami starszemi zamianowanemi dodatkowo panny: Szczurowską, Mrozowicką i Gostyńską.

**Znowu do dyrekcji poczt i telegrafów.** Co tamy w *N. Reformie*: Telegram nadany 4. bm. w Lwowie o g. 1:35, otrzymaliśmy w Krakowie na parę minut przed g. 5. Znowu więc nie byliśmy w stanie krzyść z depezy, a trafia się to coraz częściej w ostatnich dniach. W dziennikach lwowskich również znajdujemy narzekania na powolność w przesyłaniu telegramów. Nie winimy wcale urzędników, gdyż niepodobna wątpić o sumiennem spełnianiu przez nich obowiązków faktem jest przecież, że tyle razy podnoszone przeciętnie tych urzędników pracą i brakiem sił do „zybkiego“ oddania publicznosci potwierdzają się znowu w późniejszym telegramów.

**W kasynie miejskiem** odbędzie się w sobotę d. 9. bm. koncert muzyki wojskowej, poczem nastąpi tańce. Początek o godz. 8. wieczór. Lista otwarta. Biletów wydawane będą w sobotę do g. 4. popołudniu.

**Inauguracyjny wieczorek** odbył się wczoraj w towarzystwie „Czytelni akademickiej“. Nader licznie przybranie nie tylko członków towarzystwa, ale w ogóle młodzieży, między którą znalazło się też kilku profesorów wszechniczy lwowskiej, i zagaił nader pięknym przemówieniem wiceprezes „Czytelni“ kol. Matecki. Następnie sumiennie i udatnie wykonana część deklamacyjna, w której wzięli udział kol. Laskownicki, Matecki i Adamowicz i część wokalna, wykonana przez licznych amatorów.

## Teatr, literatura i sztuka.

**W teatrze** dziś we czwartek „Kapitan Fracassa”, operetka Dellingera.

(§) **Teatr.** Dyrekcja teatru wczorajszą wieczór z pełnym uprawnieniem może pomieścić w rubryce plusów bilansu sezonowego. Najnowsza komedia Meilhaca i Ganderaxa „Pepa” to rzecz lepsza, wyróżniająca się korzystnie w powodzi nowych komedji i fars francuskich. Zbudowana z całą wyrafinowaną znajomością techniki scenicznej, a przytem tchnąca życiem i prawdą i tryskająca dowcipem, pozostawia w widzu silne uczucie zadowolenia.

Akt pierwszy grzeszy nieco za długą i zbyt rozwlekłą ekspozycją, w toku której Pepa opowiada Mosquicie a Vasquez Pepie rzeczy, z którymi możnaby może widza obznajomić, w sposób inny mniej prymitywny; jednakże już ten akt ma pod koniec scenę przepiękną, pełną efektu a dla artystów niezwykle wdzięczną, scenę, w której się Pepa dowiaduje o zamierzonym małżeństwie Gastona z Yvonną. Drugi akt przynosi nam słiczny pełen sprytu i dowcipu dyalog Yvony z Chambreuil'em, a trzeci akt najlepszy, żywy, stanowi skończoną całość, bijąc przyspieszonym tętnem ożywionej akcji. Przytem autorowie skutecznie wystrzegali się wszelakich efektów komiki sytuacyjnej.

Przedstawienie nowej sztuki na naszej scenie wypadło niezwykle dobrze.

Rolę tytułową powierzyła dyrekcja pnie Pysznik, która się ze swego zadania wywiązała z całą sumiennością, jak tego po artystce tej miary można się było spodziewać. Mimoto nie możemy przemilczeć, że zdaniem naszym rola ta powinna się była dostać w inne ręce. Pomijamy wrażenie samej sztuki, bo ta wskutek sumiennych i usilnych starań pny Pysznik nie ucierpiała, ale zwracamy uwagę dyrekcji i pni Stachowicz — gdyż ona a nie kto inny powinna była grać Pepę — że najpiękniejsze talenta marnieją przez beczność, a pani Stachowicz ani wiekiem, ani sukcesami nie zyskała jeszcze prawa do becznego spoczywania na zdobytych już laurach. Talent, i to talent wybitny, nie tylko nadaje prawa, ale i wkłada obowiązki.

Panna Pankiewiczówna w roli Yoonny, roli konserwacyjnej par excellence, była bez zarzutu a tem samem potwierdziła raz jeszcze zdanie wypowiedziane przez nas o rodzaju jej talentu. Również i p. Frenkiel, minister egzotyczny i to egzotyczny począwszy od charakterystyki a skończywszy na najdrobniejszych a jednak dokładnie obmyślanych szczegółach subtelnej gry i pp. Kwiecieński i Woleński stali na wysokości swego zadania.

Sztuka była należycie przygotowaną i z uznania godną starannością reżyserowaną.

**Nikita.** Pod tem nazwiskiem zasłynęła w Europie i Ameryce młoda i piękna śpiewaczka. Koncerty panny Nikity wzbudziły przed dwoma laty w Wiedniu nadzwyczajne zajęcie. Niemniej doznała młoda śpiewaczka ogromnego powodzenia w Paryżu i Londynie.

Biograf panny Nikita twierdzi, że śpiewaczka otrzymała nazwisko to, będąc dzieckiem, po naczelniku dzikich Indian w Ameryce, gdzie dziewczę spędziło 10 lat w niewoli. Nikita miała dziką tę horde ujarzmić swą nadzwyczajną urodą i pięknym głosem.

Ile prawdopodobieństwa w tej fabule się mieści, będziemy się niedługo mogli przekonać, ponieważ Nikita jeszcze w tym miesiącu wystąpi we Lwowie z koncertem, którego bliższe szczegóły podamy później.

**Koncert** pp. Leopolda Miłszewskiego i Wilhelma Czerwińskiego, ze współudziałem najlepszych sił amatorskich naszego miasta, odbędzie się, jak donosiliśmy, dziś we czwartek w kasynie miejskiem. Zajmujący program koncertu ściągnie niewątpliwie liczną publiczność do kasyna.

**Wieczorek muzyczny** urządzili ubiegłej niedzieli alumni grk. seminarjum z powodu otwarcia czytelnego seminarzyckiej. Przemowę miał p. Lewicki, alumnus z 4 roku, poczem nastąpiły chóry, śpiewy solowe i gra na cytrze p. Kupczyńskiego.

**Stanisław Barcewicz**, zn. kompozytor skrzypek warszawski wystąpi w koncercie krakowskiego towarz. muzycznego 15. bm.

**Teatr ruski.** Dziś we czwartek odbędzie się pierwsze przedstawienie teatru ruskiego pod dyrekcją p. Biberowicza we Lwowie w sali Towarz. „Frohsinn.” Wszystkich przedstawień będzie tylko 12, abonament na wszystkie przedstawienia kosztuje 10 zł. Dziś przedstawionym będzie po raz pierwszy we Lwowie piękny dramat Karpenki Karego p. t. „Kto winien?” Karty abonamentowe nabywać można w handlu p. Dymeta lub w Tow. „Ruska Besida”, ul. Ormiańska 1. 27.

„Wołyński Wiestnik.” Pod takim tytułem ma

**Zanzibar** 6. listopada. Obiega pogłoska, iż dr. Peters i wszyscy jego towarzysze, z wyjątkiem jednego Europejczyka i jednego czarnego, zostali wymordowani. Dwaj pozostali przy życiu i są ranni.

**Czerniowce** 7. listopada. Rada gminna Czerniowce uchwaliła 20.000 zlr. na założenie wydziału medycznego przy tutejszym uniwersytecie.

**Wiedeń** 7. listopada. Prezydent senatu w najwyższym trybunale Summer poszedł na pensję.

**Wiedeń** 7. listopada. Obecnie stwierdza i *Polit. Correspondenz*, że cesarz Wilhelm zjedzie się wkrótce z cesarzem Franciszkiem Józefem w Innsbruku. Cesarz Wilhelm uda się bowiem do Niemiec przez wąwóz Brenner. Zjazd odbędzie się bez żadnej parady.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmiku dolno-austriackiego przemawiał kanonik Knab za szkołą wyznaniową, denuncjując przytem niektóre towaryzystwa oświaty ludowej jako zajmujące się politiką, gdyż występują przeciw klerykalizmowi.

Pos. Weitlof odpowiada dzielnie kardynałowi, zarzucając mu denuncjatorstwo i broniąc tow. oświaty ludowej jako instytucji ogólnie pożytecznych. Pos. Suess polemizuje również z Knabem i przedkłada mnóstwo broszur klerykalnych obliczonych na ogłupianie i tumanienie ludu. Takie klerykalne broszury, jak „Fraisebrief”, który położony na brzuch ma pomagać od biegunki, sprzedawane są po 3 ct. Rozchodzi się ich mnóstwo pomiędzy ludem. Sejm uchwalił następnie subwencję dla kilku towarzystw oświaty ludowej.

Wczoraj przybył tu ekskról Milan na kilkodniowy pobyt.

Klementyna Koburg odjeżdża wkrótce do Sofji na dłuższy pobyt.

*Neues Wiener Tagbl.* twierdzi, że dotychczas nie odbyły się żadne nowe rokowania między Austrią a Rumunją.

Z powodu zawarcia pożyczek przez Kreditanstalt i Länderbank podwyższono stopę procentową o pół procent.

Komisja dla domów składowych w wiedeńskiej radzie gminnej podwyższyła opłatę składową w składach miejskich z 5 na 6 pr.

Giełda wieczorna: kredyty 313.62, koleje państwowe 241.75, węg. renta złota 101.35

**Praga** 7. listopada. Rada gminna tutejsza na wniosek Kuehna uchwaliła dążyć do zaprowadzenia taryfy strefowej, co by wyszło na korzyść Pragi.

**Budapeszt** 7. listopada. Przed pełnym sejmem i pełnemi galerjami motywował Iranyi wczoraj swój wniosek o postawienie w stan oskarżenia ministra Fejervary'ego. Bronił on narodowej chorągwi węgierskiej u honwedów. Wkrótce nadejdzie czas, kiedy zapal dla trójkolorowej chorągwi i marsza Rakoczego działać będzie cuda. Gdy następnie chciał przemówić Tisza, opozycja zakrzyczała go niepoehlebnymi epitetami. Wniosek Iranyiego odrzucono 175 głosami przeciw 70.

**Berlin** 7. listopada. W parlamencie był wczoraj dalszy ciąg debaty o socjalistach. Przemawiali: konserwatysta Hartmann za przyjęciem ustawy bez zmiany, wolnokonserwatywny Stobe za złagodzeniem prawa wydalania, wolnomysłny Munkel przeciw całej ustawie, a minister Herrfurt bronil ustawy w tonie umiarkowanym. Na tem debatę przerwano. Dziś przemawiać będzie Bebel.

Ekspedycja Petersa została koło Zanzibaru przez krajowców napadniętą i w pień wyciętą.

Słychać, że między Bismarkiem i Kalnokym w Friedrichsruhe umówione zostały niektóre punkta na korzyść Rosji.

Na wiosnę 1890 r. odbędzie się w Frankfurcie wystawa elektryczna.

Słychać, że hrabina Hartenan, żona Battenberga, w Grazu zmarła przy położeniu.

*Norddeutsche* wzywa kapitalistów niemieckich, by kapitały swe lokowali w papierach włoskich.

**Hamburg** 7. listopada. Strajk cieśli okrętowych wzmagają się. Wić e warstatów zamknięto. Obawiają się rozruchów.

**Belgrad** 7. listopada. W najbliższych dniach oczekują tu Milana.

**Paryż** 7. listopada. Juljus Ferry zachorował niebezpiecznie w Nizy.

**Stambuł** 7. listopada. O kwadrans na 3. odpłynął ztąd wczoraj cesarz Wilhelm. Herbert Bismark odjechał wieczorem koleją i zatrzyma się w Budapeszcie.

między innymi przez kol. Sienkiewicza i Lindego. Bardzo zajmującym też numerem programu był odczyt kol. Dębrowskiego o autorze „Kordjana”. Na zakończenie podziękował kol. Matecki zebrany za liczny współudział i zaprosił na wspólną ucztę, która się odbyła w górnej sali restauracji Stadtmüllera.

**Kradzież drzewa.** Właścicielowi realności ulica Snopkowska l. 34, Michałowi Z, skradli niewiadomi sprawcy 13 drzew grabowych i jedno drzewo brzozone. W nocy dnia 3. na 4. bm. wyrąbano wyżej wspomniane drzewo w lasku do niego należącym. Drzewo jest wartości 20 zlr.

**Oszust.** Szykowski Wl. właściciel drukarni, oskarzył niejakiego Jankowskiego, który był dawniej kolporterem, o oszustwo do kwoty 200 zlr. Jankowski po oddaleniu go ze służby wybierał od abonentów pieniądze za anonse.

**Z życia towarzyskiego.** D. 29. października odbył się w Wace pod Wilnem ślub Andrzeja hr. Potockiego, syna śp. Adama i Katarzyny z hr. Branickich, z Krystyną hrabianką Tyszkiewiczówną, córką hr. Jana i Izy z hr. Tyszkiewiczów.

**Z uniwersytetu.** P. Jakób Rawicz, rodem z Brzeżan, otrzymał na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

**Teodor Rygier** wykonał już ostatecznie, stosownie do wskazówek ścisłego komitetu, postać Mickiewicza. Zapewniają, że w dziele tem, wykonanem z gipsu, rysy wieszczą odtworzone zostały wiernie, wedle daguerotypu paryskiego. Głowa z gipsu zatem już jest, kiedyż reszta?

**Amatorskie przedstawienie** na dochód towarzystwa im. St. Staszica, odbędzie się w sali kasyna miejskiego 12. bm. Bliższe szczegóły doniosą afisze. Bilety nabywać można w księgarni Gubrynowicza i Schmidta, w towarzystwie im. St. Staszica ul. Kochanowskiego l. 2 i w kancelarii kasyna miejskiego.

**Mianowania.** Lwowski wyższy sąd kraj. zamianował praktykantów sądowych: Jana Chlamtacza, Marcina Wład. Czechowicza i Adama Julj. Schneidera, auktantami sądowymi.

Rada szkolna kraj. zamianowała Macieja Strojka stałym nauczycielem w Posadzie Sanockiej.

### NADESŁANE.

**Materje wełniane** na suknie damskie, na jesień i zimę otrzymał w wielkim wyborze i poleca najtaniej Magazyn **F. Knauer i Syn** Lwów. Na żądanie próbki odwrotną pocztą franco.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego.”

**Wiedeń** 6. listopada. Brygadjer landwery korpusnej we Lwowie, generał Hauschka, został zamianowany komendantem kursu dla sztabowych oficerów, generał zaś Maurycy Schmidt został przeniesiony do Lwowa na stanowisko brygadjera landwery korpusnej.

**Wiedeń** 6. listopada. *Fremdenblatt* polemizuje z *Budap. Corr.* w sprawie uregulowania waluty.

**Budapeszt** 6. listopada. *Pesti Naplo* donosi, że cesarz niemiecki prawdopodobnie zjedzie się z cesarzem austriackim, powracając ze Stambułu.

**Budapeszt** 6. listopada. Izba deputowanych 243 głosami, przeciw 70 głosom, odrzuciła wniosek dep. Iranyi'ego o postawieniu w stan oskarżenia ministra honwedów z powodu sprawy sztandarów i uchwaliła na wniosek Aponyi'ego, żeby zastrzedz sobie stosowny czas i formę do uchylecia dotyczących nieprawidłowości.

**Berlin** 6. listopada. Minister Kalnok wyjechał stąd dzisiaj o godz. 9. rano do Wiednia.

**Hamburg** 6. listopada. Hr. Waldersee zamierza w *Hamburger Nachrichten*, jakoby pomierza sprawozdawcy *Newyork Herald*: Przytem są rzeczą cenną, lecz Niemcy dość są pojętne, aby same mogły stawić czoło koalicji.

**Madryt** 6. listopada. Arcyks. Albrecht wyjechał dzisiaj z Andaluzji.

**Paryż** 6. listopada. *Journal de Débats* donosi, iż ekskról Milan zamieszka stale w Paryżu.

**Petersburg** 6. listopada. Krążą wieści, iż w najbliższym czasie nastąpią zaślubiny carewicza z księżniczką pruską Małgorzatą.

**Stambuł** 6. listopada. Z urzędowego źródła zaprzeczają, jakoby gubernator Krety, Szakir basha udał się do Sphakii, celem stłumienia rokoszu wojska, które jest karne.

z początkiem r. 1890 w Żytomierzu zacząć wychodzić pismo tygodniowe, poświęcone specjalnie sprawom ekonomicznym Wołynia i Galicji. No, Bogu dzięki, przynajmniej w Żytomierzu będziemy mieć organ, zajmujący się specjalnie naszymi sprawami ekonomicznymi!

## Wiadomości polityczne.

Poznań 5. listopada. Sejm prowincjonalny zagał naczelny prezes hr. Zedlitz-Trütschler, poczem przemówił marszałek Unruhe z Babimostu. Sejm rozdzielił się na 4 wydziały. Do pierwszego należą sprawy kultury krajowej. Przewodniczącym wydziału został wybrany baron Möllendorf, zastępcą Edward hr. Poniński. Drugi wydział dla spraw drogowych wybrał przewodniczącym St. Chłapowski; trzeci dla szpitali i instytucji dobroczynnych Stanisław Stabrowski, a czwarty dla spraw finansowych Bolesław Kościelski. Oprócz tego wybrana została komisja do prawa o reorganizacji administracyjnej. Przewodniczącym tej komisji jest marszałek Unruhe-Bomst, zastępcą jego hr. Fr. Kwilecki, wicemarszałek. Z Polaków należą do niej pp.: bar. Chłapowski, dr. Cieśliewicz i Müntzberg. Komisja ta załatwiła swą czynność i referat przedstawiła sejmowi, który prawo rzeczono przyjął i doniósł o tem cesarzowi Wilhelmowi do Stambułu. Gdy ztamtąd nadejdzie odpowiedź zatwierdzająca, sejm przystąpi do wyborów, prawem rzeczonym bliżej określonych.

Na sekretarzy sejmu wybrani zostali pp.: dr. J. Chelmiński i Dietz.

Berlin 6. listopada. Minister skarbu Scholz, jak się dowiaduje *Magdeburger Zeitung*, zamierza podać się do dymisji. Choroba jego oczna wymaga operacji, której się minister jednak wzbrania poddać, stan ten jednak czy prędzej czy później zmusi ministra do ustąpienia. Pomienione pismo dowiaduje się nadto, że dotąd nie umiano się porozumieć co do ewentualnego następcy ministra.

Frakcja socjalno-demokratyczna w parlamencie wystąpiła z poprawkami do uchwalonej w zeszłej sesji ustawy dotyczącej zabezpieczenia robotników na starość i na wypadek kalectwa.

Jak donosi *Germanja* centrum głosować będzie przeciw ustawie antisocjalistycznej, a nawet po poczynieniu zasadniczych poprawek, centrum oświadczy się najwyżej za ograniczeniem czasu trwania ustawy. Jak wielkie znaczenie przywiązuje do tej noweli, wynika ztąd, że do komisji 28, jaka ma być ad hoc ustanowiona, każda frakcja ma wysłać swych przywódców i najwybitniejszych członków.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

Rosliny używane do fałszowania herbaty. *Ogrodnik polski* donosi, że nawet w droższych gatunkach herbaty znaleźć można jako domieszkę wszystkie niemal rodzaje rośliny „Thea”, a mianowicie: „Thea Bohea, Thea stricta, Thea viridis, Thea chinensis i Thea assamica.”

„To jeszcze — pisze *Ogrodnik* — uchodziłoby mogło, ale przekonano się, że w liczbie 100 prób, wziętych do analizy w Petersburgu w r. 1887, ani jedna nie była wolna od znacznego stosunkowo dodatku liści wierzbowki wąskolistnej (*Epilobium angustifolium*) i wierzbowki kosmatej (*Ep. hirsutum*), zielska tak wszędzie pospolitego. Znalaziono tam także liście wiązki polnego (*Ulmus campestris*), tarniny (*Prunus spinosa*), poziomki (*Fragaria vesca*), jesionu (*Fraxinus excelsior*), bzu (*Sambucus nigra*), róży (*Rosa canina*), czarnej porzeczki (*Ribes nigrum*) itp.”

Jak widzimy, fałszerze nie zadają sobie trudu z doborom liści; biorą co mają pod ręką i każą sobie za to dobrze płacić. O dodatkach mineralnych i chemicznych, jak: gips, piasek, indygo, berlinerblau, drzewo kampszowe, nawet *Ogrodnik* wspominać nie chce. Kończy jednakże swój artykuł uwagą, że przedsięwzięte środki przez rządzących są spóźnione, iż wkrótce coraz rzadziej z temi fałszowaniami herbatami spotykają się będziemy.

## NADESLANE.

**Powiększenia fotograficzne**  
z jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości,  
wykonuje bez zatury podobieństwa  
Zakład fotograficzny **J. Hennera** Lwów  
Akademicka 18

Po ukończeniu specjalnych studjów objąłem  
**Ateljer dentystyczne**  
**Juljana Schneidera**  
przy ulicy Sobieskiego l. 4.

Sporządzam sztuczne zęby podług najnowszego sposobu amerykańskiego oprawne w złocie, **celluloidzie** i kauczuku.  
**Wincenty Schneider.**

Przyjmuję od godziny 9ej rano do 5ej wieczor.

**Zmieniłem ceny fotografii!**

1 tuzin wizytowych	3 zlr.	1/2 tuzin wizytowych	2 zlr.
1 „ gabinetow.	8 zlr.	1/2 „ gabinetow.	5 zlr.
1 „ Makart	10 zlr.	1/2 „ Makart	7 zlr.
1 „ Boudoir	12 zlr.	1/2 „ Boudoir	9 zlr.

Z poważaniem: **M. BERG-TRAUN**  
Lwów, Jagiellońska 15.

DOCENT UNIwersytetu  
**Dr. GUSTAW PIOTROWSKI**  
lekarz chorób nerwowych  
ordynuje od godziny 3-ciej — 5-tej  
ul. Akademicka l. 5. l. p.

## Dr. Lesław Gluziński

specjalista chorób płuc i gardła powrócił i ordynuje jak dawniej od 3 — 5. po poł. ulica Wałowa 14.

**Wynagrodzenie za wykupno**  
**prawa propinacji**  
eskontują

pod najkorzystniejszymi warunkami  
**SOKAL i LILIEN**  
Dom bankowy i Kantor wymiany.

## Przyjechali do Lwowa

dnia 6. listopada 1889.

Hotel ANGIELSKI. M. Wiśniowski z Tarnowa, W. Lindenbaum z Drohobycza, H. Seinfeld z Krakowa, J. Ferrari z Monasterzysk, W. Kowalski z Żurawna, L. Starczewski z Wołynia.

Hotel ŻORŻA. M. Bogdanowicz z Kossowa, F. Siemiginowska z Torskiego, J. Łukasiewicz z Żezawy, T. Cieński z Drohiczówki, K. Żeleński z Cichawy, W. Langfelder z Pesztu, W. Niezabitowski z Łanek, dr. H. Wielowiejski z Olejowej.

Hotel KRAKOWSKI. W. Ściślawski z Tarnowa, W. Obmiński z Balicz, E. Misiński ze Stryja, W. Raciborski ze Zborowa.

Hotel LANGA. L. Moszyński z Labaczowa, H. Schule z Przemyśla, M. Dydek ze Solotwiny, W. Witwicki z Rohatyna, E. Hannig z Berna, G. Krąwinkel z Hagen, A. Pircher, F. Köhler, M. Ibold, A. Bunzl, L. Rainer i S. Kohn z Wiednia, M. Geschwind z Rzeszowa, S. Flecker z Drohobycza.

Hotel KUHNA. W. Zarzycki z Koropca, M. Krynicka z Dąbrowicy, Z. Maksymowicz z Zakliczyna, S. Weitzen ze Stanisławowa.

## Lwów, z izby handlowej

6. listopada 1889.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	placę	żądają
Kolej galicyjska Karola Ludwika po 200 zlr. m. k.	194	192
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zlr. wa.	214 50	237 50
Banku h. potecznego galicyjskiego po 200 zlr. wa.	221	225
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zlr. wa.		216
<b>Listy zastawne za 100 zł.</b>		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	101 35	101 35
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a. wylosow. z 10 pr. prem.	103 25	104 25
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 50	98 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 50	101 50
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a.	96	97
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 50	101 50
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	98 50	94 50
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	98 50	99 70
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 50	93 50
<b>Listy dłużne za 100 zł.</b>		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	4	57
Gal. „ „ 2 i pół proc. „ „	46	49
<b>Obliży za 100 zł.</b>		
Indemnicacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 25	105 25
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104	105
„ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	96 50	97 50
<b>Losy.</b>		
Miasta Krakowa	24	26
„ Stanisławowa		38
<b>Monety.</b>		
Dukat holenderski	5 55	5 65
Dukat cesarski	5 63	5 73
Napoleon	9 41	9 54
„ Imperial	9 70	9 80
Rubel rosyjski srebrny	1 30	1 40
Rubel rosyjski papierowy	1 23	1 25
60 marek niemieckich	58	59

## Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)  
od 1. listopada 1889.

### Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4:03 popoł. kurjerski; 9:28 wieczór osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany.  
Z Podwoleczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 3:20 popoł. kurjer; 3:15 rano i 7:00 wieczór mieszany.  
Z Podzamecz: 2:08 pop. kurjer; 2:38 rano i 6:22 wiecz. mieszany.  
Z Tarnopola i Brodów na Podzamecz o godzinie 10. wieczór (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

W kierunku ze Stryja: 8:26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkaesa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja. G. 3:36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12:08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkaesa, Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: G. 6:55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8:00 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełzca: 5:41 po poł. pociąg mieszany z Bełzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

### Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2:28 popoł. kurjerski; o godz. 4:20 rano i 8:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.

Do Podwoleczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjerski; 10:35 wieczór i 9:53 rano mieszany. (Z Podzamecz) 4:22 popołudniu kurjer; 11:55 rano i 10:23 rano mieszany.

Do Tarnopola i Brodów z Podzamecz o godz. 7. rano mieszany. (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

Ku Stryjowi: 5:50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stryja, Ławocznego, Munkaesa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8:45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkaesa, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9:16 z rana pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 4:25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. Godz. 10:13 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy.

Ku Bełczu: 8:03 z rana, pociąg mieszany do Bełzca i Sokala.

## WYSTAWY i MUZEA.

**MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU**, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent w inne dni 20 cent., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny

**NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH**, ul. Trzeciego Maja l. 13. w dniu powszednie 30 cent w niedzielę i święta 15 cent.

**MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH** przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 1 we święta i niedzielę od 10 do 1.

**MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH** od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 6 listopada 1889.

Akcje węgierskie banku kredytowego	dzisiejsze	z dnia poprzedniego
Banku anglo-austriackiego	338	335
„ Unienbanku	147	145
„ kolei Karola Ludwika	241	242 75
„ kolei północnej	189 50	190
„ kolei południowej (Lombardy)	259 50	260 50
„ kolei państwowej	129 75	130 50
„ kolei lw.-wsko-czerniowieckiej	99 50	98 50
„ kolei węgiersko-południowo-wschodniej	235 50	235 50
Losy komunalne wiedeńskie	189	189 75
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	143 25	143 25
Galicyjskie obligacje indemnicacyjne	120	118 75
Losy regulacji Cisy	104 75	104 75
Akcje Banku dla krajów koronnych	266 10	260
Renta węgierska złota 4 proc.	101 40	101 50
Akcje Bankvereinu	117 75	118 50
Rosyjski rubel papierowy	124 25	124 25
Losy premjowane węgierskie	314	314 50
Akcje kredytowe		
Akcje kolei Karola Ludwika		
Akcje kolei południowej		
Napoleonidory		
<b>Berlin, dnia — 1889.</b>		
(godz. 5. min. 35 pop.)		
Rosyjski rubel papierowy		
Akcje austriackie kredytowe		
Akcje kolei Karola Ludwika		
Austriackie banknoty		
Akcje kolei południowej (Lombardy)		
Rosyjska pożyczka wschodnia		

Tylko ulica Sobieskiego l. 1.

### Drobne ogłoszenia.

**Doniesienia rozmaite**  
po 1 1/2 centa od wyrazu.

**Zł. 75.000 w. a.**

do wygrania już 2. grudnia b. r.

**PROMESA**

na Los z roku 1864.

tylko za 3 zlr. w. a.

**W KANTORZE WYMIANY**

**KITZ i STOFF**

Lwów, plac Halicki l. 1.

Zlecenia z prowincji uskuteczniamy natychmiast, a na żądanie za pobraniem pocztowym.

Przybylski sprzedaje wędliny najtaniej ulica Krakowska l. 3, obok handlu Wnego Justiana; filja ulica Grodecka l. 44 we własnej realności. Telefony znajdują się w obydwóch handlach dla Szan. Publiczności do zamawiania wędlin.

**Funt szynki tylko 80 ct.**  
Na prowincję wysyłam wszelkie wędliny odwrotną pocztą, nie licząc za opakowanie.

Młyn wodno-parowy, półtora mili od Lwowa do wydzierzawienia. Zgłoszenia Batorego 9. 1608

Józef Schuster przeniósł swoją pracownię wyrobów pościeli z ulicy Sykstuskiej do nowo urządzonego lokalu przy ulicy Kopernika l. 7. i poleca w wielkim wyborze kołdry, materace itp. taniej jak wszędzie, bo sam osobiście wyrabia. Wszelkie zamówienia oraz przerabiania wykonuje w jak najkrótszym czasie. Lwów ulica Kopernika l. 7. 1609

Do sprzedania stół mahoniowy, antyk, bardzo ozdobny Sykstuska l. 50. p. l. na prawo. 1610

Fortepian Bösendorfera do sprzedania Pańska 11. u W. Janiszewskiej. 1611

Bryczkę, wózek węgierski, uprząż kupię. Zgłoszenia przyjmuje Kurjer pod literą B. 1613

Kobiecej wolnej rozporządzającej stoma guldenami podam sposób zarobkowania dziennie 3 zlr. „August“ restante Lwów. 1616

Pomoceńnik handlowy (tylko fachowy) znajdzie zaraz umieszczenie w handlu towarów drobiazgowych Antoniego Endersa we Lwowie. 1618

Osoba młoda, uzdolniona poszukuje miejsca w porządnym i inteligentnym domu do nauki dzieci niższych klas, bez względu na niemieckiego, czy polskiego domu. — Blizsza wiadomość pod adresem: A. K. poste restante Złoczów. 1700

**Fortepiany i pianina** najnowszej konstrukcji i tylko z fabryk znanych z dobroci i trwałości instrumentów jak: Ehrbara, Schweighofera, Boesendorfera, Hietzmana, Hofbauera, Petrofa, Hamburgera, Stingla, Wirtha i innych, poleca od lat 49 we Lwowie istniejąca firma: „J. Balco“ we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika 7. J. Balco Mussil.

**Mieszkania i sklepy** po 1 cencie od wyrazu.

**Pokój kawalerski, Pokój z kuchnią.** Magazyn. Stajnie, wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Bajerera, Brajerowska 10. w godzinach 9-1 i 3-6 1597

Ulica Pańska 11. cztery pokoje, balkon, I. piętro łyża, garderoba, kuchnia od 1. października do najęcia.

Dwa pokoje frontowe, balkon, kuchnia zaraz Zimorowicza 20. 1594

Pięć pokoi z kuchnią natychmiast do wynajęcia ul. Chorążczyzna l. 11.

Kalecza 14. Dwa pokoje do frontu z kuchnią od 1. grudnia. 1603

Dwa pokoje z kuchnią i ogrodem zaraz do wynajęcia ulica Kochanowskiego l. 86. 1614

Pomieszkania do wynajęcia przy ulicy bocznej Zimorowicza. Wiadomość u właściciela l. 7. 4 pokoje z balkonem i spiżarnią. Pokoje kawalerskie. 1612

Nr. 13. ulicy Pańska na I. piętrze 4 pokoje od 1. grudnia do najęcia. 1617

Sklep zaraz do najęcia Chorążczyzna l. 12.

**Korespondencje prywatne.**  
M. List otrzymałem 4. Pa! J.

Jestem bardzo zaniepokojony miłaniem. Donosiłem tu, iż listu wysłanego 24/10. nie ma. Nadszedł rekomendowany z 6 zł., ale pisany 25.10. i chłodny. Odpisać zaraz i podać nowy adres, o który tu także już prosidem.

### Ważne dla Pań!

Od 1. b. m. przeniesiony został Jedyńy wyłączny Magazyn **Haftów i robót ręcznych** oraz wyrobów koszykarskich na plac Halicki liczbą 14.

Polecam największy wybór haftów na kanwie, aksamicie etc, przyborów do haftu i szycia, wreszcie wszelkie rodzaje koszy i koszyków po najtańszych cenach, oraz wielki skład podarków na Gwiazdke Plac Halicki liczbą 14. (dom p. Mikulińskiego)

### Nauczycielka Niemka

posiadająca język francuski, angielski i muzykę, poszukuje miejsca przez biuro Stowarzyszenia Nauczycielek Kraków, ulica Franciszkańska nr. 1.

### Stan osłabienia

u młodych i starszych mężczyzn leczą trwale sławne preparaty regeneracyjne starszego lekarza sztabowego **Dr. Müllera**. Nadają one zwłotnemu organizmowi siłę młodzieńczą. Szczególnie wypróbowane jako środek wzmacniający w osłabieniu męskim! Cena 3-10 zlr, pocztą 25 cent. więcej. Otrzymać można w St. Georgs-Apoth. Wiedeń V. Wimmergasse nr. 33. Skład we Lwowie u apt. Mikolascha.

**Zegarki i kosztowności** wszelkiego rodzaju, **Ozdoby granatowe i korralowe** w prawdziwej oprawie, **Towary z chińskiego srebra** w najlepszym gatunku u **Maxa Manuel'a w Wiedniu** II. Taborstrasse nr. 35. *Bogato ilustrowane cenniki gratis i franco.*

### Najprzedniejsze perfumy

flakonik po 40, 75 ct., 1 zł., 150 i 2.

### Wody kolońskie

po 15, 20, 40, 50, 80 ct., 1 zł. i 1.50

Nabyć można w sklepach

### IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

### Guwernantka Angielka

posiadająca język francuski i chlubne rekomendacje, poszukuje umieszczenia przez biuro Stowarzyszenia Nauczycielek, Kraków, Franciszkańska l.

### Dom frontowy

przy ul. Kopernika l. 9.

w którym przez 24 lat był zajmowany przez urząd telegraficzny jako odpowiedni i możebny do przeistoczenia na hotel zupełnie odzielny od dalszego budynku wraz z stajnią i wozownią do najęcia. Właściciel poszukuje przedsiębiorcę. Blizsza wiadomość w miejscu.

Po cenie niższej dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego“ są do nabycia w administracji „Kurjera“ następujące powieści:

**Fortuna**, przez *Kiellanda*, z norweskigo 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50).

**Książę Żebrak**, przez *Marka Twaina* 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50 ct.)

**Na Dnie**. Studium społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko*. . . . . 20 ct.

**Kusiciel**. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich, przez *Michała Wołowskiego* 10 ct. Koszta przesyłki „Kusiciela“ 2 ct., dwu książek z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct.

Oprócz tego są do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:

**Poezje Juna Kasprowicza**. Nakład księgarni Polskiej Lwów 1889 po 60 ct.

### BIURO DZIENNIKÓW

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 9.

przyjmuje

prenumeraty i ogłoszenia

dla wszystkich gazet całego świata po oryginalnych cenach redakcyjnych

o godz. 7. rano

13. maja do 13.

o godz. 4-20 rano

o godz. 9-5 rano

o godz. 11-5 rano

o godz. 7. rano

o godz. 13. maja do 13.

o godz. 4-20 rano

o godz. 9-5 rano

o godz. 11-5 rano

o godz. 7. rano

o godz. 13. maja do 13.

o godz. 4-20 rano

o godz. 9-5 rano

o godz. 11-5 rano

o godz. 7. rano

o godz. 13. maja do 13.

o godz. 4-20 rano

o godz. 9-5 rano

o godz. 11-5 rano

o godz. 7. rano

o godz. 13. maja do 13.

o godz. 4-20 rano

o godz. 9-5 rano

o godz. 11-5 rano

o godz. 7. rano

o godz. 13. maja do 13.

o godz. 4-20 rano

o godz. 9-5 rano

o godz. 11-5 rano

o godz. 7. rano

o godz. 13. maja do 13.

o godz. 4-20 rano

o godz. 9-5 rano

o godz. 11-5 rano

o godz. 7. rano

o godz. 13. maja do 13.

o godz. 4-20 rano

o godz. 9-5 rano

o godz. 11-5 rano

o godz. 7. rano

o godz. 13. maja do 13.

o godz. 4-20 rano

o godz. 9-5 rano

o godz. 11-5 rano

o godz. 7. rano

o godz. 13. maja do 13.

o godz. 4-20 rano

o godz. 9-5 rano

o godz. 11-5 rano

o godz. 7. rano

o godz. 13. maja do 13.

o godz. 4-20 rano

o godz. 9-5 rano

o godz. 11-5 rano

o godz. 7. rano

o godz. 13. maja do 13.

o godz. 4-20 rano

o godz. 9-5 rano

o godz. 11-5 rano

o godz. 7. rano

o godz. 13. maja do 13.

o godz. 4-20 rano

o godz. 9-5 rano

o godz. 11-5 rano

o godz. 7. rano

o godz. 13. maja do 13.

o godz. 4-20 rano

o godz. 9-5 rano

o godz. 11-5 rano

o godz. 7. rano

o godz. 13. maja do 13.

o godz. 4-20 rano

o godz. 9-5 rano

o godz. 11-5 rano

o godz. 7. rano

o godz. 13. maja do 13.

o godz. 4-20 rano

o godz. 9-5 rano

o godz. 11-5 rano

o godz. 7. rano

o godz. 13. maja do 13.

o godz. 4-20 rano

o godz. 9-5 rano

o godz. 11-5 rano

o godz. 7. rano

o godz. 13. maja do 13.

o godz. 4-20 rano

o godz. 9-5 rano

o godz. 11-5 rano

o godz. 7. rano

o godz. 13. maja do 13.

o godz. 4-20 rano

o godz. 9-5 rano

o godz. 11-5 rano

o godz. 7. rano

o godz. 13. maja do 13.

o godz. 4-20 rano

o godz. 9-5 rano

o godz. 11-5 rano

o godz. 7. rano

o godz. 13. maja do 13.

o godz. 4-20 rano

o godz. 9-5 rano

o godz. 11-5 rano

o godz. 7. rano

o godz. 13. maja do 13.

o godz. 4-20 rano

o godz. 9-5 rano

o godz. 11-5 rano

o godz. 7. rano

o godz. 13. maja do 13.

o godz. 4-20 rano

o godz. 9-5 rano

o godz. 11-5 rano

o godz. 7. rano

o godz. 13. maja do 13.

o godz. 4-20 rano

o godz. 9-5 rano

o godz. 11-5 rano

o godz. 7. rano

o godz. 13. maja do 13.

o godz. 4-20 rano

o godz. 9-5 rano

o godz. 11-5 rano

o godz. 7. rano

o godz. 13. maja do 13.

o godz. 4-20 rano

o godz. 9-5 rano

o godz. 11-5 rano

o godz. 7. rano

o godz. 13. maja do 13.

o godz. 4-20 rano

o godz. 9-5 rano

o godz. 11-5 rano

o godz. 7. rano

o godz. 13. maja do 13.

o godz. 4-20 rano

o godz. 9-5 rano

o godz. 11-5 rano

o godz. 7. rano

o godz. 13. maja do 13.

o godz. 4-20 rano

o godz. 9-5 rano

o godz. 11-5 rano

o godz. 7. rano

o godz. 13. maja do 13.

o godz. 4-20 rano

o godz. 9-5 rano

o godz. 11-5 rano

o godz. 7. rano

o godz. 13. maja do 13.

o godz. 4-20 rano

o godz. 9-5 rano

o godz. 11-5 rano

o godz. 7. rano

o godz. 13. maja do 13.

o godz. 4-20 rano

o godz. 9-5 rano

o godz. 11-5 rano

o godz. 7. rano

o godz. 13. maja do 13.

o godz. 4-20 rano

o godz. 9-5 rano

o godz. 11-5 rano

o godz. 7. rano

o godz. 13. maja do 13.

o godz. 4-20 rano

o godz. 9-5 rano

o godz. 11-5 rano

o godz. 7. rano

o godz. 13. maja do 13.

o godz. 4-20 rano

o godz. 9-5 rano

o godz. 11-5 rano

o godz. 7. rano

o godz. 13. maja do 13.

Kupuję i sprzedaję wszelkie krajowe i zagraniczne papiery państwowe, akcje, pryorytety, listy zastawne, losy, monety itp. po najprzystępniejszych cenach.

Zlecenia dla ck. giełdy wiedeńskiej uskuteczniłam pod korzystnymi warunkami bezzwłocznie i sumiennie. Promesy do wszystkich ciągłych. Losy także na spłaty miesięczne.

### August Schellenberg

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.  
Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja”. Prenumerata roczna na prowincji złr. 1-80.

### Ceraty

na meble, stoły i pod umywalnię.



Chodniki gumowe i ceratowe.

Prześcieradła gumowe, białe, czarne i czerwone, gotowe i na metry — poleca

MAGAZYN WYROBÓW GUMOWYCH  
**R. KRIMMERA**  
Lwów, Hotel Francuski.

L. 5629.

### OBWIESZCZENIE.

Ponieważ rozpisana na 29go października 1889 licytacja dzierżawy propinacji miejskiej w Drohobyczu z powodu odbytej w tymże samym dniu licytacji propinacji w Przemyślu doznała ujmy, ogłasza Zarząd gminy miasta Drohobycza niniejszem w dniu **14. listopada 1889 r. ponowną publiczną licytację celem wydzierżawienia prawa propinacji** wódzanej, piwnej i miodowej, oraz prawa poboru opłaty gminnej, gminie miasta Drohobycza przysługującego, na przeciąg lat trzech od 1go stycznia 1890 do 31 grudnia 1892.

Jako cenę wywołania ustanawia się czynsz roczny.

- |                                   |                  |
|-----------------------------------|------------------|
| 1) za prawo propinacji            | 31667 złr.       |
| 2) za prawo poboru opłaty gminnej | 23333 „          |
|                                   | razem 55000 złr. |

Wolno atoli wnosić oferty nawet i poniżej ceny wywołania.

Wadium przy licytacji złożyć się mające wynosi 5.500 złr.

Oferty pisemne należy ostatecznie podpisać i opieczetować, wnosić można najdalej do 14. listopada 1889 w południe na ręce komisji licytacyjnej.

Blizsze warunki licytacyjne przejrzane być mogą codziennie w Magistracie tutejszym w godzinach urzędowych. Warunki te wyłożone zostały również w urzędach gminnych wszystkich większych miast kraju.

**Z Zarządu gminy**

Drohobycz 1. Listopada 1889 r.

Arvay.

### Nowości na Jesień i Zimę! MATERJE WEŁNIANE i JEDWABNE

na Suknie, Kostjomy, Płaszcz, Paletoty, Pokrycia na futra, Rotondy i t. p.

poleca w największym wyborze

**MAGAZYN SCHAYERÓW**

we Lwowie, ulica Karola Ludwika 1. 3.

### Ważne dla Pp. urzędników państwowych

Pierwszy galicyjski Zakład mundurowania Pp. Oficerów i Urzędników

we Lwowie, przy ulicy Kopernika 1. 9.

poleca

nowe mundury galowe i do służby

dla pp. Urzędników państwowych sporządzone najgustowniej i z najlepszego materiału po cenach umiarkowanych stałych.

Cenniki i wzory na żądanie gratis i franco.

### Herbata z Brodów!!



Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znana prawdziwa

Herbata Rosyjka w handlu

**W. ADAMOWICZA** w Brodach

funt bardzo dobrej . . . . . zł. 1-40  
funt najlepszej w orginal. opak. . . . . zł. 2-50  
funt Imperj 1 cesarskiej . . . . . zł. 3-50  
funt wysiewków kwiatowych . . . . . zł. 1-10  
Kawa „Siriusz“ franco 5 kilo. . . . . zł. 9-—

Poleca się

### HOTEL WARSZAWSKI

pod 1. 5. plac Bernardyński we Lwowie

(w pobliżu c. k. Namiestnictwa, urzędu cłowego i innych, obok c. k. jeneralnej komendy).

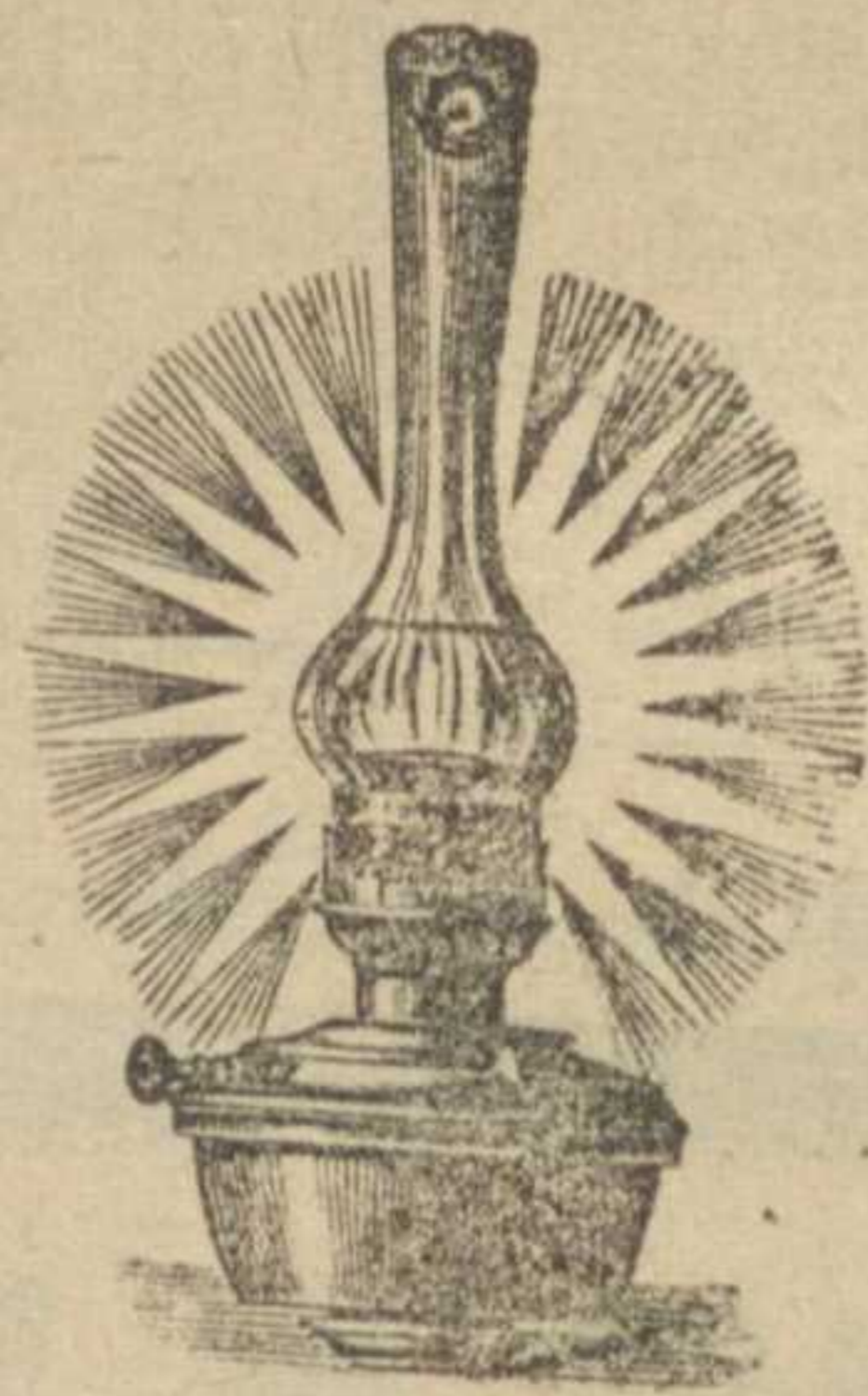
Hotel posiada 50 pokoi na 40 numerów podzielonych po cenie od 60 ct. z pościelą aż do 3 złr. za dobę. Za pobyt na 7 dni opuszcza się z cen znaczny opust. Za najem miesięcznie płaci się z pościelą i usługą od 12 złr., 15 złr., 18 złr., 21 złr. do 60 złr. Tramway (kolej konna) prowadzi aż do hotelu Warszawskiego.

RESTAURACJA w domu po cenach jak najumiarkowańszych.

Z poważaniem Zarząd.

### Skład Lamp błyskawicznych

patentu



Herrmann

jest tylko u

**JÓZEFA HANKEGO**

we Lwowie, Rynek liczba 38.

pod „Czaraym Psem“.

### PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

Aprobowane przez Akademię medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz oficjalny francuzki, sankcjonowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.) słabości, przeciw którym zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznym; w CHŁONNIE (bladacze), w LEUCORRHEE (białych upławach), w AMENORRHEE (zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności), w SUCHOTACH, w SYPILIS ORGANICZNEJ, etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucji limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.-B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnym, rozdrzaśniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych PIGULEK BLANCARDA, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40.

WYSTRZEŻAĆ SIĘ FALSZERSTWA.

Pod gwarancją!  
Nie ma nic lepszego nad francuską Masę podłogową

do zapuszczania twardych lub miękkich posadzek jedyny skład

**Alojzy Hübner LWÓW**  
ul. Karola Ludwika 13.

Mężczyzna młody, kawaler, był wojskowy podoficer rachunkowy poszukuje umieszczenia. Wiadomość w Biurze dziennikarstwa ul. Karola Ludwika 1. 9.

Do nabycia w księgarni **J. Leona Pordesa** we Lwowie ul. Trybunalska 1. 1.

Arcydzieła organisty z ilustr. Bukiet pieśni światowych, Zbiór melodj, arje, krakowiaki, piosnki i t. p.

Do rozpuku. Dwa tysiące anegdot i żartów z ilustr. kartą tytułową.

Gawędziarz. Zbiór wesołych opowiadań z ilustracjami

Gawędy star. leśni zego z ilustr. Hokus Pokus, czarnoksiężnik

Hulaj dusza! Kroć fraszek, anegdot i żartów z ilustr. kartą tytułową

G. spodarstwo w ehacie wiejskiej Indowie i Chińczycy. Ciekawe opowiadanie 2 młodych podróżnych

Karty do układania kabały z objaśnieniem sławnej Leusermand (tekst niem)

Maciek Grada. Wielkopoleński ważny wojak na morzu i na lądzie

Opowiadania o zbójcach, strachach i zaklętych skarbach ilustr. Podręcznik do pisania listów miłosnych

Podręcznik do pisania listów Rinaldo Rinaldini, 3 tomy w jednym

Strachy. Ciekawe opowiadania Wigilja Bożego Narodzenia ilustr. Zbójcy. Kilka ciekawych opowiadań

Zimowe wieczory przy kominku 849 krakowiaków

Do konserwowania i czyszczenia obuwia. Nieprzemakalne smarowidło na buty, Smarowidło podeszwochronne Waselina, tłuszcz na skóry Tran rybi do smarowania skór,

Czernidło na buty, Lakier czarny do obuwia francuski, Lakier czarny do obuwia „Gaertnera“

Lakier (Moment - Glanz - Wisch) Appretura do skóry, Lakier złoty do bucików, „käfertack“ do bucików,

Szczotki do błota, do czernidła, polysku,

Pędzle do lakierowania bucików Gąbki „poleca

**Józef Hanke** we Lwowie, Rynek 1. 38.